HASŁO GOSPODARCZE DZIŚ 10 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 164 Sroda, dnia 18 czerwca 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

SESJA SENATU ODROCZONA

na dni trzydzieści

P. Prezydent odwiedzi Marsz. Piłsudskiego w Druskienikach

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

Dziś w południe miał się zebrać konwent senjorów, skupiający przywódców po szczególnych partyj celem ustalenia porząd ku obrad Senatu.

W związku z wyznaczeniem obrad konwentu senjorów partje opozycyjne mniemały, że Senat będzie obradował przez dłuższy czas.

Wśród opozycyjnych numerów partyjnych wyłonił się nawet projekt, by dzisiejsze posiedzenie Senatu wyzyskać przedewszystkiem do wygłoszenia szeregu przemówień przeciwko rządowi.

Tymczasem o godz. 12 15 w nocy przybył do marszałka Szymańskiego szef biura prasowego Rady Ministrów p. dr. Piętak i wręczył mu dekret Pana Prezydenta, podpisany w Wilnie dn. 17 b. m., ODRACZAJĄCY SESJĘ NADZWYCZAJNĄ SENATU NA DNI TRZYDZIEŚCI.

W warszawskich kołach politycznych krąży pogłoska że Pan Prezydent Mościcki w drodze powrotnej z Wilna do Warszawy wstąpi do Druskienik, gdzie odbędzie z Marszałkiem Piłsudskim konferencję, poświęconą sprawie omówienia szeregu zagadnień politycznych.

W pierwszym rzędzie poruszona zostanie w czasie konferencyj sprawa parlamentu.

Rozruchy w Palestynie

Gromady Arabów idą „odbić" trzech skazanych na śmierć

Jerozolima 17 czerwca.

W dniu dzisiejszym w więzieniu głównem wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na trzech arabach, skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebron w sierpniu r. ub. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. W mieście panuje spokój.

JEROZOLIMA, 17.VI. Liczne gromady Arabów wyruszyły z Hebronu i Jaffy w kierunku Akko, aby poczynić ostatnią próbę uratowania trzech skazanych. Celem utrzymania porządku w Akko rząd poczynił potrzebne środki ostrożności, koncentrując w tem mieście wojsko i żandarmerję angielską. Wielkie naprężenie. W miastach Haifa i Beisan ludność żydowska cofnęła się z mieszanych dzielnic do dzielnic czysto żydowskich. Deputacja żydowska starała się u komisarza o ułaskawienie skazanych.

JAFFA, 17.VI. W chwili, gdy policja roz praszała tłum zgromadzony przed gmachem rządowym, zastępca komisarza policji został ugodzony sztyletem. Stan rannego nie jest jednak groźny. (PAT)

P. SKRZYŃSKI nie będzie ambasadorem

Warszawa 17 czerwca.

„Gazeta Polska" zamieszcza następującą notatkę: „Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że wszelkie pogłoski, ukazujące się od jakiegoś czasu w prasie polskiej i niemieckiej o mającej nastąpić niebawem nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie są bezpodstawne". (PAT)

P. PREZYDENT w Trokach

WILNO, 17.VI. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzplitej przybył do Trok. Ludność serdecznie witała Głowę Państwa. P. Prezydent zwiedził m. in. rozłożony tu obóz lwowskich kadetów oraz był obecny na uroczystem otwarciu schroniska turystycznego nad Jeziorem Trockiem.

W drodze powrotnej do Wilna Pan Prezydent zwiedził m. in. fabrykę tektury w Grzegorzewie (PAT)

Przedstawiciel LIGI NARODÓW na pograniczu litewsko-polskiem

Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego miesiąca na pogranicze polsko-litewskie przybędzie członek generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, p. Pomon w celu zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczemi tego pogranicza.

Po powrocie do Genewy p. Pomon złoży Radzie Ligi Narodów szczegółowe sprawozdanie o swych obserwacjach.

DYMISJA gabinetu egipskiego

Kair 17 czerwca.

Prezes Rady Ministrów udał się dziś rano do pałacu królewskiego i wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu. (PAT)

WYKRYCIE spisku komunistycznego na Słowaczyźnie

PRAGA, 17.VI. W Bratislawie dokonano sensacyjnego aresztowania 18 komunistów, oskarżonych o spisek kierowany z Moskwy i zmierzający do przewrotu komunistycznego na Słowaczyźnie. (PAT)

ZAMACHY NIEMIECKIE NA ZACHODNIĄ GRANICĘ POLSKI

NOWE ATAKI KŁAMLIWEJ PROPAGANDY ANTYPOLSKIEJ

Berlin 17 czerwca.

Okupacja Nadrenji zniesiona, ręce Niemiec na Zachodzie rozwiązane.

Obecnie zaczął się przewidywany generalny atak na granice wschodnie, na Pomorze Polskie i korytarz.

Atak ten poprzedziła najpierw walka podjazdowa w prasie zarówno niemieckiej, jak i zagranicznej, umizgi i obiecanki w stronę Francji.

Drugim etapem stało się prowokowanie zajść granicznych. Najpierw zbrodnia pod Opaleniem, potem strzelanina koło Wielkiego Wiosła.

Prowokowane przez Niemców zajścia graniczne mają na oku cel najzupełniej przejrzysty: stworzenie zamętu na pograniczu, wywołanie w opinji świata wrażenia „płonącej granicy" między Prusami a Polską.

Gdy cel ten będzie osiągnięty, można będzie przypuścić nowy szturm na postanowienia traktatu wersalskiego, regulujące granicę polsko-niemiecką.

Z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych trzej berlińscy korespondenci pism amerykańskich: Knickebocker (New York Evening Post), Elliot (New York Herald Tribune) i Peters (United Press) odbyli w ubiegłym tygodniu, oprowadzani przez urzędników niemieckich podróż wzdłuż pogranicza polsko-niemieckiego.

Dziennikarze amerykańscy zatrzymali się dwa dni w Marchji granicznej, zwiedzili granicę wzdłuż Pomorza, następnie udali się do Tczewa, Gdańska i Gdyni, skąd odjechali do Królewca.

Dla uczestników międzynarodowego kongresu energetycznego, odbywającego się obecnie w Berlinie zorganizowano specjalne loty „Zeppelinem" nad pograniczem na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich.

Podczas lotu delegaci rządowi uświadamiać będą zagranicznych członków kongresu o „krzywdzie traktatu wersalskiego" i „nieznośnej granicy".

Zagranicznych uczestników konferencji zaopatrzono ponadto w mapki Rzeszy Niemieckiej, na których w granice państwa niemieckiego włączono... Poznańskie oraz Alzację i Lotaryngję.

Trudno przypuścić, by zachodziła tu pomyłka.

Napad komunistów na konsulat polski w Hamburgu

Berlin 17 czerwca.

W nocy z 16 na 17 b. m.: manifestanci komunistyczni wybili szyby w gmachu konsulatu polskiego w Hamburgu.

Zawiadomione władze miejscowe wszczęły dochodzenie. Urząd spraw zagranicznych ze swej strony odpowiedział poselstwu polskiemu, że władze niemieckie poczynią wszystkie należne kroki.

6 GÓRNIKÓW poniosło śmierć w kopalni

Katowice 17 czerwca.

Na kopalni „Hrabia Franciszek" koło Rudy, wskutek zerwania się tamy woda zatopiła sześciu górników, których zwłoki wydobyto po kilku godzinach.

Wypadek wydarzył się podczas murowania przekopów w kopalni. Przybyły na miejsce władze górnicze, które zabezpieczyły kopalnię przed dalszemi skutkami wypadku. (PAT)

Oświata ludu dokona cudu

Pamiętaj o znaczku na cele oświatowe Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej S. O. R w dn. 19 czerwca

SMUTNE WYNIKI

dwudniowego zjazdu Związku Miast

Najważniejsze sprawy przegadano, uchwał żadnych nie powzięto

Jak już donosiliśmy zjazd miast zakończył się burzliwym wiecem.

Praktyczne wyniki dwudniowych obrad są żadne. Żadne z postawionych na porządku dziennym zagadnień nie zostało rozwiązane, tak, że stojące nad brzegiem ruiny finansowej komuny miejskie nie będą miały nawet pociechy moralnej.

Jakie zadania stały do spełnienia przed kongresem?

Po pierwsze miał być podniesiony autorytet samego Związku miast.

Instytucji tej dotychczas brak osobowości prawnej, a tem samem wewnętrznej spoistości i sprężystości.

Związek miast w życiu państwowem mógłby odgrywać kolosalną rolę, mógłby mieć decydujący głos w najważniejszych sprawach ustawodawczych, skarbowych, gospodarczych i kredytowych. Tego wszystkiego dotychczas jednak nie było. Struktura organizacyjna Związku skazywała go zgóry na bezsilę i Związek ani razu nie odegrał należnej mu roli.

To prowizorjum nie zostało na zjeździe usunięte. Podstawy organizacyjne nie zostały wzmocnione, na uchwalenie nowego statutu nie starczyło już czasu. Miasta poczekają z tem do nowego zjazdu, który niewiadomo kiedy się zbierze. . . . .

Nawet ster Związku pozostanie czwarty z rzędu rok w tych samych rękach, niezbyt sprężystych, za mało wprawnych, pozbawionych twórczej inicjatywy.

Nowej krwi, nowego zasobu siły zarządowi Związku nie dodano.

Zagadnienie budownictwa miejskiego sprowadzono na bezdroża jałowej, słownej walki z ochroną lokatorów, lub też w jej obronie. Żadnych rezolucyj nie powzięto. I tu więc Związek okazał się bezsilnym zlepkiem.

Ostatnia i najbardziej aktualna sprawa kryzysu finansowego utonęła w morzu demagogji partyjnej. Tu zjazd okazał najwięcej temperamentu i ferworu.

Burmistrzów, nie mających z czego płacić pensyj, łatać braków, kończyć elektrowni, kopać studni, usiłowano zainteresować niedolą partyj politycznych.

Skrajne, skrzydła zjazdu: Bund, C. K. W., Poalej Sjon oraz Ch. D. i N. D., reprezentujące jakoby wrogie sobie interesy społeczne, pojednały się na zjeździe i wystawiły wspólne rezolucje polityczne.

Zdrowy rozsądek burmistrzów uratował Zjazd przed kompromitacją. Wódz czerwonej Łodzi, poseł Ziemięcki i zatabaczony generał obozu „wszechpolaków" p. Staniszkis chcieli, by Zjazd związku miast uchwalił Rządowi votum nieufności.

Rozpolitykowani menerzy opozycji trzy razy ponawiali atak na rząd i trzy razy po niesli klęskę.

A wobec tego dalsze prace Zjazdu utraciły wszelki cel i sens. Wodzowie wpadli w apatję, rozeszli się do domów i zjazd zakończył na niczem swój niesławny dwudniowy żywot.

WALKI
na Kaukazie

RYGA, 17.VI. „Krasnyj Dagiestan" donosi, iż w republice górali północnego Kaukazu powstańcy zamordowali komunistę Gerejchanowa, który był wydelegowany dla kierowania akcją tłumienia ruchu powstańczego. Podczas utarczki powstańców znanego na Kaukazie partyzanta Szych - Achmeda, powstańcy wzięli do niewoli oddział sowiecki i rozstrzelali kilku komunistów, w tej liczbie i Grejchanowa.

Zasiłki dla robotników

zatrudnionych tylko częściowo

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

Minister Pracy i opieki społecznej, płk. Al. Prystor podpisał rozporządzenie o przyznaniu w mies. czerwcu r. b. prawa do pobierania zasiłków przez częściowo zatrudnionych robotników, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Rozporządzenie to stosuje się do wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego na terenie województw: łódzkiego, oraz do zakładów następujących: Polskie Huty Szklane w Krośnie, Częstochowskie Zakłady Włókiennicze „Stradom" i „Warta", Zakłady Mechanicznych Odlewni Żelaza „Białogon", Suchedniowska Fabryka Odlewów Żelaza i Emaljernia „Kamienna" w Skarżysku — Kamiennej, kopalnia „Hoyn" na Górnym Śląsku, oraz huty na Górnym Śląsku: „Laura", „Silesia", „Bismark", „Hubertus", „Królewska", „Hohenlohe", „Pokój", „Marta" i „Baildon".

Atak na Polskę

Bolszewicy przygotowują demonstracje antypolskie w Mińsku

Mińsk 17 czerwca.

W dniu 11-ym lipca r. b., w 10-ą rocznicę ofenzywy Tuhaczewskiego odbędą się w Mińsku i we wszystkich miasteczkach na Białorusi sowieckiej wielkie demonstracje antypolskie.

Powołana została specjalna komisja, która ma opracować program rocznicy. Między in. w Mińsku urządzona będzie wystawa, demonstrująca udział partyzantów w walkach armji czerwonej, — w klubach sowieckich odbędą się odczyty poświęcone ofenzywie wojsk czerwonych na Polskę, ulicami miasta przejdzie wielki pochód z udziałem wojska i robotników, pracujących w zakładach państwowych.

Dzień 11-go lipca uznany został za święto i będzie wolny od pracy.

—oOo—

Katastrofa w Zakopanem

Auto z 3 księżmi wpadło do kamienistego potoku

Zakopane 17 czerwca.

W dniu dzisiejszym wracała z Morskiego Oka taksówką wycieczka trzech księży. Na ostrej serpentynie w Jaszczórówce, podczas jazdy w pełnym pędzie, w dół ku mostowi nad Potokiem Olczyskiem szofer stracił z powodu nagłego defektu kierownicy panowanie nad autem i wóz spadł do kamienistego potoku.

Ciężkich obrażeń doznał ks. Roman Karth, lżejszych zaś obrażeń ks. Karol Sziguła, obaj z Ameryki. Również lekko ranny został towarzyszący im ks. Władysław Studencki. Szofer wyszedł z katastrofy cało.

Niesamowity wyścig

30 parowców stara się uprzedzić wprowadzenie podwyższonej taryfy celnej

LONDYN, 17.VI. Prezydent Hoover ma podpisać jutro nową taryfę celną, która podwyższa stawki celne na wiele towarów. 30 parowców europejskich, które mają na pokładzie towary podlegające zwyżce cła zdążają całą parą do portów amerykańskich, aby uskutecznić odprawę celną przed wejściem w życie nowej taryfy.

Prezydent Hoover podpisał nową taryfę celną. (PAT)

MIN. KWIATKOWSKI
wyjeżdża do Belgji

W sobotę, dnia 28-go b. m. rano wyjedzie do Belgji minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Minister inż. Kwiatkowski rewizytować będzie ministra przemysłu, handlu i pracy Belgji, p. Heymana, który latem roku ubiegłego bawił w Polsce na wystawie poznańskiej.

Program podróży ministra inż. Kwiatkowskiego do Belgji przewiduje pobyt w Brukselli, zwiedzenie wystaw w Antwerpji i Liege oraz wizytację polskich ośrodków emigracyjnych na terenie Belgji.

Powrót min. inż. Kwiatkowskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 7-ym lub 8-ym lipca r. b.

PRZYBYCIE
publicystów angielskich

Gdynia 17 czerwca.

Dzisiaj przybyła do Gdyni wycieczka publicystów angielskich w liczbie 14 osób, należących do angielskiego „Pen—Clubu".

Wycieczkę powitał dyrektor „Żeglugi Polskiej" Rumel. Również witali angielskich pisarzy delegaci z Warszawy, członkowie „Pen-Clubu" polskiego Maciej Wierzbiński i Mieczysław Szerer.

Z portu wycieczka udała się do Urzędu Morskiego, gdzie dyrektor Urzędu komandor Poznański i dr. Gieysztor informowali przybyłych o postępach w budowie portu, jego znaczeniu, urządzeniach portu i t. d. Następnie holownikiem goście objechali port gdyński a następnie autobusem miasto. (PAT)

PRZEŚLADOWANIE
Polaków na Litwie

Kowno 17 czerwca.

„Socjaldemokrata" donosi, że wszyscy robotnicy Polacy, pracujący w fabrykach i zakładach państwowych zostają zwolnieni. Za prowadzenie rozmów w języku polskim w fabrykach państwowych stosowane będą specjalne kary włącznie do pozbawienia pracy.

Brlin 17 czerwca.

W Wiedenbruch obok Münster samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 18 hittlerowców, najechał na drzewo, rozbijając się w drzazgi. 3-ch hittlerowców poniosło śmierć na miejscu, 7-ciu zaś jest ciężko rannych.

SŁOWA BEZ SIŁY

Po licznych zapowiedziach ukazała się odezwa Centrolewu, zwołująca „lud pracujący miast i wsi" na kongres krakowski.

Pisma lewicy umieszczają ją na pierwszej stronicy, prasa centrum daje na miejscach mniej poczesnych w streszczeniu. Czyżby entuzjazm dla tego orędzia wśród opozycji był niejednolity?

Autor czy autorzy odezwy wywiązali się ze swego zadania nieświetnie. Brak jej siły sugestywnej słowa, która wprawia w falowanie masy ludzkie i staje się hasłem i nakazem. Motywy, ograne już w dziesiątkach mów, w dziesiątkach artykułów, stanowią kanwę odezwy.

Punktem wyjścia jej argumentacji jest stosunek rządu do Sejmu. Posłowie rzekomo „mają dziś usta zamknięte"... rzekomo „w pracy swej napotykają ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi"... za wykonywanie powierzonych im mandatów... Rząd rzekomo lekceważyłby wolę mas, czyli wolę rzekomych tych mas przedstawicieli. Jest to „bezprawiem", „uciskiem", „dyktaturą"... Do walki z tym więc stanem rzeczy usiłuje nawoływać odezwa.

Zadania panod siły podjęli się autorzy odezwy, jeśli chcą spopularyzować wśród szerokich mas hasło walki z rządem o prawa Sejmu. Stracona to zaiste placówka. Dole i niedole posłów już dziś nikogo nie wzruszają. Sejm z własnej przegrał bezpowrotnie w opinji swoje dostojeństwo.

Nikt z instytucją Sejmu walki nie toczy. Lecz czas wygnać wreszcie z polskiego obyczaju swawolę frazesu i nieodpowiedniego igrania z interesem państwa dla małych partyjnych rachub. Wszak niedawniej, jak przed miesiącem, chciał Sejm nawet z trudnego gospodarczego położenia Polski uczynić przedmiot politycznej rozgrywki. Dziś odezwa mówi znów o kryzysie i biedzie. Lecz zbyt dobrze pamięta społeczeństwo, że w intencji sejmowch malkontentów tylko chaos rządowych przesileń, tylko walka o władz ma być „lekiem", któr rzekomo nakarmi borykające się z losem masy. I jasną jest również sprawa „porządku prawnego" w Polsce.

Konstytucja marcowa już w momencie budowy państwa zwichnęła równowagę władz, dała szkodliwą przewagę czynnikom ustawodawczym, czyniąc z władzy wykonawczej bezsilną piłkę zmiennych comiesiąc konjunktur międzyklubowych paktów. Uniemożliwiła skrzepnięcie państwa, stabilizację stosunków wewnętrznych. Sierpniowa — po przewrocie majowym — nowelizacja konstytucji usunęła najbardziej rażące jej braki, dała Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania ciał parlamentarnych. Lecz istotna przebudowa naszego ustroju, sabotowana przez Sejm zagrożony w swych przywilejach, wciąż czeka urzeczywistnienia. Jest centralnem zagadnieniem chwili — i to nietylko na tle ogólnego kryzysu, jaki przeżywa wszędzie parlamentaryzm. Ze względu na młody nasz organizm państwowy jest ona warunkiem nieodzownym dalszego życia i rozwoju Polski. Błogosławieństwem dla państwa i narodu jest to, że obecny faktyczny układ sił w Polsce umożliwia trwałość rządów i celową pracę państwową mimo nierozwiązania dotąd zagadnień ustrojowych.

Są to wszystko rzeczy już dobrze znane, ażeby można było zagłuszyć je frazesem odezwy centrolewu. Dlatego też te nowe słowa wobec logiki wydarzeń przebrzmią bez echa.

Z jednym jednak wyjątkiem! W osobnym ustępie, ze specjalnym naciskiem wysuwa odezwa żądanie, „aby polityka naszego rządu stale miało to na oku, że lud polski gorąco miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami (!)" Przed jakiemiż to agresywnemi zamierzeniami rządu chcą bronić nas i naszych sąsiadów posłowie z Centrolewu?

Wiemy, jak chętnie podważają oni powagę i znaczenie Polski zagranicą dla celów walki z rządem. Zacierają radośnie ręce, gdy na skutek sytuacji finansowej na rynku światowym skurczy się dopływ kapitału zagranicznego do Polski.

Towarzyszy partyjnych z państw Zachodu czynić chcą arbitrami swych sporów z rządem. Każdą plotkę czynią przedmiotem sensacji, wyzyskiwanej skwapliwie przez antypolską propagandę. Dziś znów pozwalają sobie imputować rządowi jakieś tajemnicze, agresywne w polityce zagranicznej zamiary...

Jaką metodę walki politycznej należy napiętnować z całym naciskiem.

R-a.

Z wielkiemi trudnościami boryka się
szkolnictwo polskie w Prusach Wschodnich

Ludność polska, zamieszkująca obecną wyspę wschodnio-pruską miała za dawnych czasów przedwojennych silne oparcie o zwartą masę polską, zamieszkalą na Pomorzu. Dziś ludność ta pozostawiona została własnemu losowi i wśród niebywałych, nadludzkich poprostu wysiłków, walczy mężnie o utrzymanie swego bytu narodowego. Trzeba bowiem zważyć, że ludność nasza składa się wyłącznie prawie z żywiołu rolniczego, który, jak wszędzie w świecie, i tutaj przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny. Polska ludność rolnicza musi tedy walczyć w dwojakim kierunku: ekonomicznym i narodowym. Oba memonety bowiem są ze sobą ściśle związane. Gdy rolnik nasz chce uzyskać pożyczkę inwestycyjną, wymaga się od niego przystąpienia do niemieckich organizacyj i posyłania dzieci do szkoły niemieckiej. Mimo to, ludność polska nie da się teroryzować i usiłuje rozbudować sieć szkolną.

Do końca 1928 r. w Prusach Wschodnich i na Powiślu Pruskiem (czyli w ziemi malborskiej) nie mieliśmy ani jednej szkoły polskiej. Dopiero na podstawie rozporządzenia rządu pruskiego z 31 grudnia 1928 r. zaczęto organizować szkolnictwo polskie. Jest to praca niezmiernie trudna, poprostu — syzyfowa. Zależność ekonomiczna naszego ludu od Niemców, a najczęściej od zaciekłych hakatystów, powstrzymuje wielu naszych ludzi od posyłania dzieci swych do szkół polskich. Często ze łzami w oczach tłumaczą tutejsi Polacy niemożliwość kształcenia dzieci w szkole polskiej.

Stan szkolnictwa przedstawia się w tej chwili jak następuje: ziemia malborska, czyli powiaty kwidzyński i sztumski posiadają obecnie 7, zaś Warmja 8 szkół. Pozatem na ziemi malborskiej istnieje 6, a na Warmji 7 freblówek (czyli przedszkoli).

Nader ubogi jest stan liczebny szkół, ale nie możemy nie zauważyć stałego postępu. Trzeba wziąć pod uwagę, że organizacja szkolnictwa trwa dopiero półtora roku, oraz ciężkie położenie ekonomiczne i polityczne naszego ludu.

Jeśli porównamy ilość szkół polskich w Prusach Wschodnich z ilością Polaków, zamieszkałych te ziemie, to przekonamy się, że np. mniejszość niemiecka w Polsce, względnie na Pomorzu i Poznańskiem posiada szkół stosunkowo daleko więcej. Wogóle położenie naszej ludności w Prusach Wschodnich, i wogóle w Niemczech, nieda się porównać, ze wspaniałą sytuacją Niemców w Polsce, z ich bogato rozwiniętem szkolnictwem i organizacjami ekonomicznemi.

Według spisu ludności w r. 1890 w Prusach Wschodnich było przeszło 300.000 ludności polskiej i mazurskiej, oraz 118.000 Litwinów. Ilość ta zmniejszyła się w 1910 r. na 280.000 Polaków i Mazurów i 100.000 Litwinów. W r. 1925 „naliczyli" Niemcy tylko — 90.000 (??) Polaków i Mazurów i 5.000 Litwinów. Wynaleźli bowiem Niemcy nowy sposób sztucznego zmniejszania ilości Polaków, a mianowicie podczas spisu ludności komisarze spisowi nie zapytywali o narodowość, lecz o — znajomość języka. Jeśli kto podał, że zna także język niemiecki, został zapisany jako „doppel-sprachig", czyli władający językami polskim i niemieckim. Był to chytry sposób pruski, na który niestety poszło wiele osób, nie wiedzą, iż znajomość języka niemieckiego przyczyni się do powiększenia ilości rzekomych Niemców w Prusach Wschodnich.

Najgorzej dzieje się jednak na Mazurach. Ilość po polsku mówiących Mazurów śmiało można obliczyć na 200.000. I oto tych 200 tysięcy Mazurów nie posiada ani jednej szkoły polskiej. W wielu szkołach niemieckich na Mazurach nie uczą nawet religji po polsku, choć istnieje w Prusach rozporządzenie, mocą którego nauka religji winna odbywać się w języku ojczystym. Ale Niemcy traktują Mazurów pod każdym względem po macoszemu, a o założeniu szkół polskich na Mazurach nie chcą wcale słuchać.

Od dawien dawna zabiegają Polacy o założenie polskiego gimnazjum w Olsztynie, któreby wychowywało naszą młodzież z całych Prus Wschodnich. Tak samo Związek Szkolny czyni starania o założenie w Olsztynie Seminarjum Ochroniarskiego. Oba te żądania zbywały władze pruskie — milczeniem. Ostatecznie prośbę o otwarcie seminarjum załatwiono odmownie.

Tak to rząd niemiecki traktuje ćwierć-miljonową mniejszość polsko-mazurską w Prusach Wschodnich. Warto, by fakt ten przypomnieć opinji polskiej, a zapoznać z tym stanem rzeczy te wpływowe sfery zagranicą, które pohopnie współczują niemieckiej mniejszości w Polsce.

CZYSTOŚĆ i SPOKÓJ

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Haga, w czerwcu 1930 r.

Pociąg z Nadrenji zdąża ku Holandji z szaloną szybkością.

W Holanji i krajobraz coraz bardziej płaski. Domki rozrzucone tu i tam o wysokich czerwonych dachach, otoczone zabudowaniami gospodarczemi, kaczki kąpią się w kałuży. Wszystko czyściutkie, schludne, wypielęgnowane jak z owego pudełeczka, w którym z Norymbergji na jarmarki polskie przywędrowało drewniane miasteczko, drewniane krówki i kozy, drewniani ludzie w malowniczych strojach. Niedziela. Na gościńcu, biegnącym wzdłuż trasy kolejowej, roi się od cyklistów. Jadą do kościoła: w wielkich białych czepkach poważne damy holenderskie, młode dziewczęta, stara babunia, para kochanków, dzieci i mynherzy, a wszystko stateczne, w dostojnych tradycyjnych strojach. Ma się wrażenie, że wszyscy tu używają rowerów jako lokomocji.

I rzeczywiście, po krótkim w Holandji pobycie widzi się, że cała Holandja jeździ na rowerze.

Flirt w Holandji musi być rzeczą nieznaną. Panienki, nawet gdy spacerują piechotą, wydają się być dalekiemi od tego lekkomyślnego zajęcia. Jak szczelnie pozasłaniane są firankami i zasłonami okna domków holenderskich, tak niedostępną i zamkniętą w sobie wydaje się obcemu młoda Holenderka.

Bliskie niemieckiej granicy miasto Arnheim jest niejako rezydencją emerytów. Mały czyściutki, jak wszystko tutaj, dworzec, mały, schludny, wypielęgnowany plac, a w koło niskie domy i niskie hotele. Wszędzie czystość i dobrobyt, spokój i wrażenie jakiejś idylli; na ulicach nie ma ani gwaru, ani zgiełku.

Nawet jazz ma tu inne tempo — umiarkowane, jak życie tutejszych obywateli, zamożnych, spokojnych, zażywających rozkoszy zasłużonej emerytury.

Z Arnheim wspaniała asfaltowana droga samochodowa, wiedzie nas do Utrechtu. W Hadze nasuwają się refleksje o zjazdach politycznych.

Na drodze z Hagi do Scheveningen wśród bujnego parku wznosi się imponujący budynek z czerwonej cegły, o białych oknach, fantastycznych łukach i bardzo niejednostajnej architekturze. To Pałac Pokoju. Na jego styl złożyły się różne gusta i różne narody. Kutą bramę ogrodową dostarczyły Niemcy, główną bramę Belgowie, zegar wieżowy pochodzi ze Szwajcarji, kandelabry z Austrji, a miljony na budowę były amerykańskie. Nic dziwnego, że mieszanina ta nie dała wyników zbyt szczęśliwych. Zewnętrzna szata, jest tak mało obiecująca, że bez żalu mijamy szybko ten Pałac, którego wnętrza nie jesteśmy nawet ciekawi.

H. M.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁÓDZKIE dnia 18. VI.

PÓŁ WSI POSZŁO Z DYMEM

Z rozpaczy chłop podpalił gospodarstwo

Groźny pożar wynikł we wsi Olszewico (gm. Góra) pod Warszawą.

Spłonęło 18 zagród

z całym inwentarzem.

Takiej klęski Olszewica jeszcze nie pamiętała...

Na miejsce pożaru wyruszyła policja powiatowa z naczelnikiem wydziału śledczego na czele. Wyniki dochodzenia były niezwykle sensacyjne.

W Olszewicy mieszkała rodzina Pęczyków. Byłą to

zakała całej wsi.

Nie było dnia, żeby w chałupie Pęczyków nie wynikła jakaś awantura i bójka. Pęczykowie nietylko kłócili się ustawicznie między sobą, ale wszczynali ciągle swary z sąsiadami.

Chciano od Pęczyków

wykupić gospodarstwo.

Niejednokrotnie wieś zwracała się do nich, by sprzedali swoją część i wynieśli się. Oni jednak zrobić tego nie chcieli.

Rodzina ta składała się z matki, 70-letniej Marjanny i dwu braci Andrzeja i Stanisława. Starszy Andrzej był chory, gospodarstem zajmował się Stanisław.

Przyczyną ciągłych nieporozumień w rodzinie była stara Pęczykowa. Nie mogła wytrzymać żeby nie

judzić ustawicznie

braci przeciwko sobie i nie roznosić plotek po całej wsi.

To też była ona najbardziej znienawidzona, a z jej powodu znienawidzono i obu braci.

Stanisław miał wreszcie już tego dosyć.

Krytycznego dnia cała wieś zajęta była naprawą drogi. Stanisław Pęczyk na „szarwark" nie poszedł, tłumacząc się tem, że musi jechać do miasta po prosiaki.

Gdy został sam, poszedł do stodoły, gdzie były już

przygotowane szmaty, nasycone naftą i podpalił je. Następnie poszedł do swego dalekiego krewnego Kwiatkowskiego, z którym się gniewał od pół roku i wszczął z nim przyjacielską rozmowę.

Nagle Kwiatkowski ujrzał płomienie. Po chwili cała stodoła stała już w ogniu. Nadbiegli ludzie z pola. Paliła się już chałupa Pęczyków. Wyciągnięto z niej chorego Władysława.

Płomienie przerzuciły się gwałtownie na inne budynki, pozostawiając wszędzie zgliszcza i rumowisko.

Stanisława Pęczyka aresztowano. Wypadek taki, jak podpalenie w Olszewicy jest w kronikach kryminalnych

niezmiernie rzadko

notowany. Zdarza się, że ktoś podpali swój dom dla uzyskania premji asekuracyjnej, ale żeby chłop spalił swoje gospodarstwo

z powodu rozpaczy,

z powodu zupełnego zniechęcenia do pracy i życia — jest to zjawisko zupełnie odosobnione.

Kraków bez wody

Pękła główna rura wodociągowa

Wczoraj w Krakowie pękła główna rura wodociągowa opodal klasztoru SS. Norbertanek na Zwierzyńcu. Wskutek gwałtownego parcia wody powstała w ziemi znaczna szczelina, którą woda buchnęła na zewnątrz, zalewając całą przestrzeń przy klasztorze i

wdzierając się do kościoła

oraz kilku domów parterowych. Zaalarmowany o wypadku zarząd wodociągów miejskich zamknął dopływ wody do miasta, a równocześnie wysłał na miejsce pogotowie robotników. Pogotowie przystąpiło natychmiast do rozkopu ziemi, w miejscu, w którem pękła rura oraz do usunięcia wody z kościoła i suteryn domów.

Pęknięta rura leży w głębokości 2-ch metrów pod powierzchnią ziemi i ma 750 mm. średnicy. Zarząd wodociągów uruchomił rezerwowy rurociąg jedynie do Rudawy, tak, że wodę otrzymały tylko dwie ulice w mieście tj. Księcia Józefa i Królowej Jadwigi, natomiast Salwator, Półwsie Zwierzynieckie, jak wogóle cały Kraków

znalazły się nagle bez wody.

I znowu powtórzyły się tak częste w ostatnich latach wędrówki za wodą. Tłumy mieszkańców maszerowały z naczyniami do niejednokrotnie bardzo odległych studzien, aby zaczerpnąć bodaj parę litrów wody, wystawszy się w ogonku nieraz po godzinie. Beczkowozy miejskie rozwożące wodę bardzo rzadko, były przyjmowane przez mieszkańców z prawdziwą ulgą. Wskutek braku wody wstrzymano zupełnie

skrapianie ulic

totež tumany kurzu unosiły się nad miastem uniemożliwiając wietrzenie mieszkań, a w miejscach otwartych wprost utrudniały ruch uliczny.

—ooo—

Własne dziecko wepchnęła do stawu

Wyrodną matkę ujęła policja

Okrutne morderstwo zostało dokonane w Bladowie, pow. tucholski. Oto 4-letni chłopiec został przez własną matkę

wrzucony do stawu.

Matka chłopca została ujawnioną w osobie pewnej służącej.

Chłopiec był na wychowaniu u swej babki, która jednak wobec braku środków do utrzymania, zwróciła chłopca matce z powrotem.

Matka, morderczyni liczy obecnie 23 lata. Prócz zamordowanego chłopca, który liczył 4 lata, posiada jeszcze drugie

jednoroczne nieślubne dziecko,

które znajduje się na wychowaniu w Tucholi.

W następnym dniu po znalezieniu zwłok chłopczyka, zbrodnicza matka wobec policji przyznała się w zupełności do zbrodni. Tłumaczy się tem, że nie była w stanie dziecka dalej żywić. Następnie opisała szczegółowo wypadek.

Oto udała się z chłopcem w pole. Po się synka raz na zawsze. Poprowadziła drodze dozli do stawu. Nagle przyszła jej przez głowę szatańska myśl pozbawienia chłopca na sam brzeg stawu, i pod pozorem pokazania mu czegoś, kazała chłopcu spojrzeć na staw. Wtenczas

silnie pchnęła go do stawu,

skąd już nie wrócił.

Po dokonaniu tego czynu udała się spokojnie do domu pocieszając się, że ten wielki ciężar jej ubył. W nocy jednak trapiły ją wyrzuty sumienia.

Obecnie oczekuje na wymiar kary.

—o—

Wyrok w procesie trwającym 12 lat

Miasto Nakło zwróci elektrownię berlińskiej firmie

Onegdaj przed polsko-niemieckim trybunałem mieszanym w Paryżu zakończył się trwający

już 12 lat

proces miasta Nakła z berlińską firmą elektryczną AEG o elektrownię w Nakle.

Miasto Nakło w chwili odzyskania niepodległości Polski przejęło na własność miejscową elektrownię, należącą za czasów zaborczych

do niemieckiej firmy AEG.

która wszczęła proces przeciwko władzom miejskim, Nakła o zwrot elektrowni. Proces toczył się przez 12 lat.

Obecnie niemiecko-polski trybunał mieszany w Paryżu wydał wyrok, mocą którego Nakło

musi zwrócić elektrownię

firmie AEG. Na skutek tego wyroku Nakło poniesie około 2 miljonów złotych straty. Zaznaczyć należy, że wyrok trybunału mieszanego w Paryżu jest nieodwołalny.

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

Pod kołami pociągu

Na stacji kolejowej w Będzinie rzuciła się w celu samobójczym pod przejeżdżający pociąg towarowy 25-letnia Janina Harc, zamieszkała w Konarach wojskowych w Będzinie.

Koła obcięły nieszczęśliwej lewą rękę i obydwie nogi.

Po przewiezieniu do miejscowego szitala — Harcówna zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Co było przyczyną samobójstwa — nieustalono.

Obraz uratował życie

U gospodarza Białczyka w Nowych Polaszkach pow. kościerskiego wybuchł pożar. Pogrążeni w głębokim śnie domownicy nie czuli zupełnie niebepieczeństwa. — Dziwnym trafem spadł w pewnej chwili ez ściany wielki obraz, budząc momentalnie wszystkich ze snu. W ten sposób domownicy uratowali swe życie. Zaznaczyć należy, że Białczyk dzień przed pożarem pochował swoją żonę.

Nowe władze Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie

Na rok 1930/31 rektorem wybrano prof. filologji dr. Stan. Witkowskiego. Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. prof. Stach, prawniczego prof. Longchamps de Berier, humanistycznego prof. Podlacha, matematyczno-przyrodniczego prof. Rogala

Medal pamiątkowy I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce

Niebawem ukaże się medal pamiątkowy I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce — Poznań, 26—29 czerwca 1930.

Medal wykonał znany rzeźbiarz i wytrawny medaljer, prof. Wysocki z Poznania.

Z jednej strony przedstawiony jest Chrystus Pan podający Komunję św. pielgrzymowi. W otoku widnieją słowa: „Jam jest chleb żywota". Po drugiej stronie umieszczona jest katedra poznańska. Nad nią mieści się krzyż otoczony aureolą. Poznań — dnia 26—29 czerwca 1930 r.

Biciem medalu zajęła się Mennica Państwowa. Średnica jego wynosi 55 mm. Cena wynosi tylko 10 zł.

Swięto 38 p. p. w Przemyślu

Onegdaj 38-my p. p. w Przemyśle otrzymał nowy sztandar. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez ks. biskupa Nowaka o godz. 10-tej. Na uroczystość przybyli m. in.: im. P. Prezydenta Rzplitej gen. Romer, imieniem rządu p. woj. Gołuchowski, kilku generałów, starostów i t. d. Po Mszy św. ks. biskup Nowak poświęcił sztandar, wbił pierwszy gwóźdź, poczem wręczył sztandar dowódcy p. pułk. Biernackiemu. Następnie pułk złożył przysięgę na wierność sztandarowi, poczem odbyła się defilada, którą odebrał gen. Romer. O godz. 12.30 na dziedzińcu koszar 38 p. p. zjawiła się drużyna tegoż pułku z ziemią, wziętą z pobojowiska na Persenkówce pod Lwowem. Żołnierze wysypali kolejno z biało-czerwonych woreczków ziemię do przygotowanej urny, którą wmurowano w cokół pomnika żołnierza, stojącego na dziedzińcu koszar.

Ujęcie świętokradcy

W tych dniach przytrzymano w Pyzdrach niejakiego Rosickiego, lat 29, podejrzanego o popełnienie świętokradztwa w farze w Chełmie Wszelkie poszlaki wskazują na to, że R. świętokradztwo w tamtejszej farze popełnił. Obciążają go przedewszystkiem porzucony płaszcz gumowy, który według twierdzenia świadków jest własnością R., a pozatem tenże już dwukrotnie został za popełnione świętokradztwo karany. Rosicki do świętokradztwa w Chełmie się nie przyznaje i pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Echa nadużyć w więzieniu lidzkiem

W r. ub. ujawniono nadużycia w więzieniu śledczem w Lidzie, których dopuszczali się kierownik działu pracy, Zimnicki i zastępca naczelnika więzienia Bortnowski Malwersacje polegały na fałszywem księgowaniu obrotu działu pracy w celu zaepwnienia wymieniony urzędnikom korzyści natury materjalnej. Nadużycia z czasem ujawniono, a Bortnowski i Zimnicki stanęli przed sądem i zostali skazani pierwszy na rok ciężkiego więzienia, drugi zaś na trzy lata ciężkiego więzienia.

—□—

Kara śmierci za dzieciobójstwo

W procesie o dzieciobójstwo przeciwko 70-cio letniemu Pawłowi Kozłowi, byłemu leśnikowi i jego 26-cio letniej gospodyni Karolinie Witosowej sąd przysięgłych w Cieszynie wydał onegdaj wyrok, skazujący Pawła Kozła na karę śmierci przez powieszenie, a Karolinę Witosową na 6 lat ciężkiego więzienia.

—oOo—

KRONIKA

CZERWIEC.
18
ŚRODA

DZIS
Efrema Marka
JUTRO:
Boże Ciało

—•—

Ws. słońca g. 3 m. 4
Zachód „ g. 19 m. 56

Na marginesie

Józef Fuzyna

NIEPRZEŚNIONY SEN

Siedzimy razem, ręka rękę trzyma,
A wiosna szumi nad głowami znów...
Daleką przeszłość ścigamy oczyma
I treść w nas dźwięczy nieprzebrzmiałych [snów.

Nie wiemy nawet, czem Jutro nam będzie,
Czyli przyniesie czar, czy gamę skarg.
Ale to wiemy, że zawsze i wszędzie
To samo słowo padnie z naszych warg.

Siedzimy razem—ręka rękę trzyma,
A wiosna szumi burzą nowych fal...
My ufni w przyszłość sięgamy oczyma,
Serce o serce, w niezbadaną dal...

Pobór rocznika 1909 i 1908

W dniu dzisiejszym winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Zakątnej 82 poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 9 kom. pol. p. o nawiskach na litery: I, J, K, L, Ł, M, N, O.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34 winni stawić się poborowi 1909 zamieszkali na terenie 14 kom. pol. o nazwiskach na litery: D, F, G, H, L.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ulicy Al. Kościuszki 21 winni stawić się poborowi rocznika 1908 kat., B., którzy w maju i czerwcu 1929 roku uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej zamieszkali na terenie 11 kom. pol. p. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł.

Na komisję należy przynieść dowody osobiste stwierdzające tożsamość osoby, zaświadczenie rejestracji, kartę zwolnienia ze służby wojskowej oraz inne posiadane dokumenty.

Strajk protestacyjny
na robotach sezonowych

Jak się dowiadujemy, robotnicy sezonowi, zorganizowani obecni ew specjalnym związku zawodowym postanowili zorganizować protestacyjny jednogodzinny strajk przeciwko redukcji dni pracy na robotach.

Związek domaga się w wydanej ostatkó odezwie zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych w ciągu pełnego tygodnia. (b)

Wojsko w Boże Ciało

W dniu jutrzejszym podczas nabożeństwa Bożego Ciała w katedrze, jak się dowiadujemy weźmie udział kompanja honorowa 31 p. Strz. Kan. ze sztandarem pułkowym, która podczas czytania ewangelji odda 5 salw honorowych. (w)

Komunikat
Okręgowego Zw. Strzeleckiego

Niniejszem przypominamy, że Komenda Okręgowa Związku Strzeleckiego Łódź, Piotrkowska 108 przyjmuje zgłoszenia zawodniczek stowarzyszonych i niestowarzyszonych do eliminacyjnych zawodów okręgowych na Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie we Lwowie nieodwołalnie do piątku 20 czerwca włącznie.

Urlop gen. brygady
Olszyny-Wilczyńskiego

Jak się dowiadujemy dowódca 10 dyw. piechoty w Łodzi gen. brygady Olszyna Wilczyński rozpoczyna z dniem 20 b. m. 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy. (w)

—oWo—

CORAZ SZERSZE KRĘGI
zatacza śledztwo w sprawie włamania do Banku Handlowego

Śledztwo policyjne prowadzone niezmordowanie pod kierunkiem insp. Noska i naczelnika wydziału śledczego Weyera

zatacza coraz szersze kręgi.

Wydział daktyloskopijny urzędu śledczego pracuje od rana do nocy nad znakami, które pozostawili włamywacze na miejscu.

Niezależnie od tego policja w dniu wczorajszym przeprowadziła w Łodzi szereg rewizyj, wynik których trzymany jest w najgłębszej tajemnicy.

Przeprowadzono pozatem obławę wśród łódzkiej arystokracji kasiarskiej i

aresztowano 7 osób,

które zmuszone będą wykazać niezbicie swe alibi.

W Warszawie w dniu wczorajszym przeprowadzono również szereg rewizyj i obławę, w wyniku której zatrzymano 14 mężczyzn z pośród znanych policji kasiarzy oraz cztery kobiety.

Do wszystkich większych miast na terenie całej Polski wyjechali wywiadowcy łódzcy zaopatrzeni w fotografję Ottona Junga, który jak ustalono już niezbicie, współdziałał z bandą.

Pozatem wysłano listy gończe za Jungiem, który prędzej czy później wpadnie w ręce policji.

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano aresztowania portjera Banku Juljusza Hoffmana.

Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że Hoffman

zmienił swe zeznanie

złożone pierwszego dnia.

Najprawdopodobniej będzie on jednak zwolniony, gdyż trudno wymagać od 75 letniego starca, żeby mógł dokładnie pamiętać swe zeznania, złożone w przystępie silnego zdenerwowania.

Co się tyczy udziału Junga w bandzie, to obecnie wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Ustalono, że Jung wpuścił bandytów głównem wejściem, a sam stał na straży, podczas gdy oni zajmowali się otwieraniem kas.

Kasjera Przedpełskiego, który przybył do Banku by wykończyć bilans, wpuścił również do wnętrza.

Unieszkodliwienie Przedpełskiego odbyło się w następujących okolicznościach:

Jung wiedział, że kasjer Przedpełski posiada broń, dlatego też celem uniknięcia ewentualnej strzelaniny, mogącej zaalarmować posterunek przed Bankiem Polskim wszedł on sam do pokoju Przedpełskiego i zastawiając sobą otwarte drzwi spytał go czy nie życzy sobie herbaty.

Zanim p. Przedpełski zdążył odpowiedzieć do pokoju wtargnęli bandyci z rewolwerami w rękach.

Jung prosił swych kompanów

by pobili Przedpełskiego,

którego szczerze nienawidził, ci jednak nie chcieli tego uczynić i zamknęli go tylko w skarbcu.

Wtedy Jung skrępował mu ręce i nogi postronkami i wepchnął mu do ust kilka brudnych szmat.

Dzięki niezmordowanym wysiłkom łódzkiej policji śledczej istnieje nadzieja, że bandyci zostaną w najbliższym czasie schwytani. (p)

Zwycięstwo listy B. B.
przy wyborach do rady gminy Górka-Pabjanicka

Na terenie województwa łódzkiego, od pewnego czasu odbywają się wybory do rad gminnych. Wczoraj t. j. dnia 17 b. m. odbyły się wybory w gminie Górka-Pabjanicka pow. łaski. **Wszystkie mandaty w ogólnej liczbie 12-tu uzyskał B. B. W. z R.**

W poprzedniej kadencji B. B. rozporządzał w radzie gminy Górka-Pabjanicka 9-ma mandatami, Wyzwolenie — 2-ma i jeden mandat posiadali bezpartyjni.

Na wójta gminy Górka-Pabjanicka wysuwani są jako kandydaci p. p. Jan Andrzejewski i Franciszek Gos.

Wybory ty wskazują na ogromny wzrost wpływów B. B. na prowincji.

—000—

Walka z biurokracją w komitetach rozbudowy
Okólnik p. ministra gen. Składkowskiego

W czasie trawnia w Warszawie zjazdu Związku miast polskich, na którym omawiane były szczególnie sprawy budowlane ukazał się okólnik ministr. wewnętrznych, gen. Składkowskiego, skierowany do wojewodów w aktualnej sprawie działalności komitetów rozbudowy.

Minister żąda od wojewodów, aby zwracali baczniejszą uwagę na działalność komitetów rozbudowy, gdzie coraz gwałtowniej szerzy się biurokratyzm.

Opróżnianie zebrań okmitetów rozbudowy powoduje opóźnianie składania wniosków do B. G. K., a tem samem opóźnianie ruchu budowlanego.

Zdarza się także, iż okmitety rozbudowy kierują do B.GK. wnioski na kwoty o wiele większe, niż wynosi przydział dla danego miasta. Jest także rzeczą stale obserwowaną, iż komitety rozbudowy rozdrabniają przyznane im fundusze, przyrzekając pożyczki zbyt wielkiej liczbie petentów.

Wreszcie minister polecił delegować do każdego okmitetu rozbudowy delegata województwa, ażeby pracę komitetów uzgodnić z całością polityki budowlanej państwa i aby delegaci starali się wyplenić z komitettu rozbudowy zagnieżdżającą się tam biurokrację.

—°O°—

Paszporty zagraniczne
dla azylantów są bezpłatne

Urząd Emigracyjny wyjaśnił w odpowiedzi na liczne zapytania ze strony poszczególnych ekspozytur Urzędu i państwowych pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, że azylanci, obywatele b. imperjum rosyjskiego, przy wyjeździe z Polski korzystają z paszportów bezpłatnych. Ponieważ w myśl okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych paszporty te wydawane są im przez władze administracji ogólnej, bez względu na to czy zachodzi potrzeba wyjazdu, czy też tej potrzeby niema azylanci nie mają obowiązku uprzedniego uzyskania zaświadczenia organów Urzędu Emigracyjnego, uprawniającego do otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych.

Urzędy te obowiązane są natomiast udzielać azylantom, pragnącym weymigrować zagranicę, wszelkich informacyj i ułatwień, udzielanych emigrantóm polskim. Zaznacza się, że azylanci pragnący uzyskać zapotrzebowanie do pracy zagranicę winni się zwracać do Delegatury Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców w Warszawie, Piękna 11a.

—°O°—

Częstochowa za Zawiercie
Sprawa zmiany granic wojew. łódzkiego

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym, t. j. 17 b. m., miało się odbyć w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Na posiedzenie to otrzymało szereg przedstawicieli łódzkich sfer gospodarczych, w związku z czem wczoraj udali się do Warszawy m. in. pp.: dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, p. Srzednicki, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej. p. Bajer, dyrektor Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, p. Pawłowski prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) dr. Józef Sacha, dr. Juljusz Bornet i szereg innych.

Zaznaczyć należy, iż na posiedzeniu zaproszonych przedstawicieli łódzkich, odbytem w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, przed wyjazdem do Warszawy, reprezentanci sfer gospodarczych Łodzi postanowili, aby w kwestji zmiany granic województwa łódzkiego zrezygnować ewentualnie z przyłączenia do obszaru województwa łódzkiego Zawiercia, natomiast domagać się stanowczo wcielenia w obszar naszego województwa Czestochowy. (ag)

Zwiększenie liczby wizytatorów szkół średnich

Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P. zarządziło od dnia 1 września r. b. zwiększenie liczby wizytatorów i nauczycieli do pełnienia obowiązków wizytatorskich.

Liczba więc wizytujących szkoły średnie ogólno-kształcące w poszczególnych okręgach szkolnych, byłaby następująca: Okręg szkolny Krakowski 7 wizytatorów, Lubelski — 3, Lwowoski — 8, Łódzki — 5, Poleski — 1, Pomorski — 2, Poznański — 4, Warszawski — 12, Wileński — 4, Wołyński — 1, Śląski Wydział Oświecenia Publicznego — 3.

Z Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi Al. Księży Młyn Nr. 13 komunikuje że zapisy kandydatów na kurs 1 przyjmowane są codziennie w kancelarji szkoły w godzinach od 10-tej do 2-giej tylko do dnia 26 b. m.

Katastrofalne położenie straży ogniowej

musi znaleźć należyty oddźwięk u społeczeństwa

Od kilku lat już straż ogniowa boryka się z szalonemi trudnościami natury finansowej ,które uniemożliwiają nietylko dalszy jej rozwój, lecz zmuszają zarząd straży do likwidacji kilku stałych oddziałów.

Jeden z powodów tego katastrofalnego położenia jest dziwna obojętność społeczeństwa, a szczególnie klas posiadających o los obrońców ich mienia i życia — tych, którzy z prawdziwym bohaterstwem narażają swe życie w obronie szerokich rzesz.

Chcąc zaradzić katastrofalnej sytuacji zarząd straży ogniowej urządził w niedzielę zabawę w Helenowie, lecz zysk z tej zabawy był tylko kroplą w morzu ogólnych wydatków.

Dalszym etapem zaradzenia katastrofalnej sytuacji będzie urządzenie tygodnia strażaka.

Wspomniany tydzień odbędzie się w okresie od 22 do 29 czerwca, a uzyskane z tygodnia kwoty pójdą na pokrycie deficytu, wynoszącego 650.000 zł.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu zarządu straży konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele społeczeństwa, związku właścicieli nieruchomości i t. d. Na konferencji postanowiono zwrócić się z apelem do właścicieli nieruchomości, by opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 2 zł. miesięcznie. W ten sposób uzyska się kwotę 250,000 zł. rocznie, co pokryć będzie mogło prawie połowę ogólnej sumy deficytu.

Następnie postanowiono zwrócić się do Magistratu i Rady Miejskiej za pośrednictwem wszystkich frakcji radzieckich z prośbą o wyasygnowanie dodatkowego jednorazowego funduszu na rzecz straży. (p)

Budowa boisk sportowych

Akcja budowy boisków sportowych w województwie łódzkiem wprowadzona jest ostatnio na szeroką skalę.

I tak w miasteczku Warcie pow. sieradzkiego miejski kom. przysposobienia Wojsk. przy poparciu finansowem starosty sieradzkiego p. Bukowskiego, przystąpił do budowy nowego boiska sportowego o rozmiarach 160 mt.x180 m. Również w Sieradzu przebudowa boiska sportowego idzie raźno naprzód tak iż sportowego idzie raźno naprzód tak iż będzie ono dzięki wysiłkom miejscowego starosty już za 3 tygodnie poświęcone i oddane do użytku publicznego.

W końcu kom. Przysp. Wojsk. w Wieraszowie buduje w szybkim tempie nowe boisko sportowe nad rzeką Prosną. (w)

Praca kulturalno-oświatowa w wojsku

Zakończenie kursu przymusowego nauczania szeregowych 4 p. a. c.

W dniu 14 b. m. odbyło się zakończenie kursu przymusowego nauczania szeregowych 4 p. art. c.

Sprawozdania oficera oświatowego pułku i kierownika przymusowego nauczania dały całokształt działalności kulturalno - oświatowej pułku i osiągniętych wyników.

W ciągu niespełna 4 miesięcy przeprowadzono przez oficerów trzydzieści kilka pogadanek o treści historycznej, ogólnej, o ustroju Państwa, jego funkcjach i organach, o obowiązkach i prawach obywatela. Pogadanki te kształciły nie tylko umysły, lecz serca i charaktery.

Egzamin z przymusowego nauczania dał wynik nadzwyczaj pomyślny - ukończyło kurs 95% zapisanych na wykłady.

Sprawozdanie z ruchu bibljotecznego wykazało stale zwiększającą się frekwencje czytelników — wzrasta zamiłowanie do książki, która też cieszy się coraz to większym wzięciem.

Sam sposób przeprowadzenia popisu, jego uroczysta forma, żywy udział wszystkich oficerów i licznie zaproszonych osób sprawił, że całość wypadła nadzwyczaj okazale i podniśle.

W świątecznie przybranej świetlicy pułkowej zebrali się wszyscy słuchacze kursów, d-ca dyw. p. gen. Olszyna-Wilczyński, cały korpus oficerów z d-cą pułku p. płk. Bogusławskim, przedstawiciele zarządu P. B. K. z p. Peyserową na czele i nauczycielstwo prowaddzące z ramienia Polskiego Białego Krzyża oświatę i wiele innych osób.

Po przywitaniu zaproszonych przez d-cę pułku rozpoczął się popis: krótkie, treściwe sprawozdanie oficera oświatowego pułku p. por. Frenklera, kierownika szkoły przymusowego nauczania p. Makowskiego, popisowe lekcje z języka polskiego, rachunków i historji przeprowadzone ze słuchaczami kursów przez p. Suwalską, Kozłowską, Semenkównę i Szczepańskiego przeplatane deklamacjami i grą orkiestry pułkowej — wreszcie rozdanie świadectw i nagród przez d-cę dywizji — tworzyły miłą całość. Jeden z szeregowych w prostych lecz gorących słowach podziękował d-cy pułku, oficerom i nauczycielstwu za opiekę i poniesiony trud.

Dzień ten dał chlubne świadectwo pułkowi, wykazał owocną działalność Polskiego Białego Krzyża na terenie wojska oraz ofiarność nauczycielstwa.

—o—

„Tydzień Emigranta Polaka”

w województwie łódzkiem

Tydzień emigranta polaka rozpoczął się dnia 9 b. m. i trwał do 15 b. m. Impreza ta została otwarta uroczystem nabożeństwem w katedrze za dusze poległych emigrantów w walkach za niepodległość gdzie okolicznościowe, podniosłe kazanie wygłosił ks. Szczeciński. W ciągu tego czasu wygłoszono kilka odczytów o emigracji, 12 zaś b. m. wystawiono na rzecz tygodnia emigranta w Miejskim Teatrze Letnim rewję pod tytułem „Lato idzie“. Zakończyła tydzień emigranta podniosła akademja 16 b. m. na której obok odczytów o historji i kierunku emigracji polskiej miała możność publiczność usłyszeć produkcje artystyczne. Prócz powyższych imprez zorganizowany został również t. zw. raut bez rautu, celem zasilenia funduszów komitetu.

Akcja tygodnia emigranta objęła cały teren województwa łódzkiego. We wszystkich powiatach i gm. odbywały się uroczystości mające na celu zamanifestowanie łączności macierzy z 7,000,000 rzeszą wychodźtwa.

Całej akcji tygodnia emigranta patronował niezwykle energicznie wojewoda Jaszczołt, który stał na czele komitetu honorowego. (w)

—o—

Umysłowo chorzy włóczędzy

zamknięci będą wkrótce w nowych szpitalach

Bezdomni umysłowo chorzy wędrujący po kraju bez opieki, niejednokrotnie niebezpieczni dla otoczenia, są prawdziwą plagą naszego kraju.

Chorych umysłowo niema gdzie lokować z powodu braku szpitali.

Obecnie stan ten zaczyna się poprawiać, albowiem dzięki naciskowi ze strony ministra spraw wewnętrznych cały szereg związków komunalnych zaczyna budować szpitale. W najbliższym czasie staną szpitale w powiatach augustynowskim, łukowskim, łomżyńskim, wągrowskim i w innych.

Najgorsze rezultaty daje akcja ministerstwa na kresach, gdzie zresztą i umysłowo chorych jest mniej.

Obecnie czynuych jest w Polsce 47 zakładów dla umysłowo chorych z czego 24 zakłady są samodzielne t. j. nie posiadają innych odziałów niż psychjatryczne. Pod względem własności mamy 4 zakłady państwowe, 10 samorządowych, 3 społeczne, 7 prywatnych, 17 oddziałów w szpitalach ogólnych, 1 szpital więzienny, 1 klinikę uniwersytecką, 2 oddziały w przytułkach i 2 zakłady dla alkoholików.

—0◎0—

GIEŁDA

Warszawa, 17-go czerwca.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 8,88 i pół.

DEWIZY.

Belgja 124,45
Budapeszt 156,05.
Bukareszt 5,30 i pół.
Gdańsk 173,25
Holandja 358,75
Kopenhaga 238,70
Londyn 43,33 i pół
Nowy Jork 8,91
Paryż 35,01
Praga 26,45
Szwajcarja 172,75
Stokholm 239,57

AKCJE.

B. Polski 168,00 — 167,50; B. Zw. sp. zar, 72,50; Siła i światło 85,00; Chodorów 140,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 32.50; Lilpop 27,75.

Do członków Tow. Rzem. „Resursa“

Zarząd Tow. Rzem. „Resursa“ prosi wszystkie cechy i gospody czeladnicze do wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała o godz. 10-ej rano w Katedrze.

Pierwsze ofiary kąpieli

W Łodzi zanotowano obecnie dwa pierwsze w tym roku wypadki zatonięcia, a mianowicie kąpiący się w stawie na Stokach w niedzielę ubiegłą chłopiec, w wieku lat m. w. 14, nieznanego nazwiska, utonął. Obecni na brzegu świadkowie wypadku zawiadomili straż ogniową, która skierowała na miejsce kilku strażaków z 10 oddziału straży. Poszukiwania uwieńczone zostały skutkiem dopiero po dwuch dniach. Zwłoki topielca przewieziono do prosektorjum.

Drugi wypadek miał miejsce w gminie Wiskitno, gdzie w stanie na t. zw. Młynku (w bok Chojen) używał kąpieli 27-letni Józef Lewy, mieszkaniec wsi Dąbrówka, pow. łódzkiego. W pewnej chwili Lewy dostał kurczy, skutkiem czego, nie mogąc pływać, poszedł na dno. Nazajutrz, t. j. wczoraj, trupa wydobył IV oddział straży ogniowej. (s)

Dzień znaczka

Rozwijające się pomyślnie i roztaczające ożywioną działalność wśród rzesz robotniczych, Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej (S. O. R) przy Łódzkiej Radzie Związków Zawodowych (Piotrkowska 73) postanowiło zwrócić się do ofiarności publicznej.

W dniu 19 czerwca odbędzie się na ulicach i w lokalach publicznych m. Łodzi dzień znaczka.

Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej pragnie wierzyć, iż wszyscy, którym na sercu leży uświadomienie mas pracujących, poprą usiłowania Stowarzyszenia przez złożenie swej ofiary na oświatę robotnicza.

Piękna ofiara

Z okazji piętnastoletniego jubileuszu pracy dziennikarskiej p. redaktora Czesława Gumkowskiego Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi w zrozumieniu zasług, położonych przez jubilata na polu rozwoju prasy łódzkiej przesłał ofiarę w kwocie 50 zł. na wybrany przez Niego cel. Jubilat przeznaczył otrzymaną ofiarę na fundusz zapomogowy Syndykatu dziennikarzy łódzkich.

Zarząd Syndykatu składa Zarządowi Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi serdeczne podziękowanie za szlachetną ofiarę.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), G. Charemzy (Pomorska 12). A. Potasza (Plac Kościelny 10)

Centralny Związek Właścicieli Autobusów pragnie urządzić dworzec autobusowy

W dniu wczorajszym Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego postanowił wystosować do Starostwa Grodzkiego memorjał z prośbą o zezwolenie urządzenia centralnego dworca autobusowego na dotychczasowym postoju przy ul. Ogrodowej Nr. 7/9.

Petycję swą Zarząd motywuje następująco:

Place położone są w dogodnym punkcie miasta, posiadają bramy na ulicę Ogrodową i Zachodnią, są dość obszerne i przy małym nakładzie gotówkowym po usunięciu zbędnych, a niezamieszkałych, budynków, oraz niwelacji, w zupełności dostosowane być mogą do nowoczesnych wymogów higjeny i techniki.

Obecnie stacja posiada dostateczne zabezpieczenie przeciw ogniowe w postaci hydrantów, skrzyń z piaskiem i gaśnić, stację wodną dla mycia aut, dostateczne pomieszczenia dla przechowania bagażu etc.

W razie przyznania nam prawa urządzenia i eksploatacji dworca, na wzmiankowanej posesji postawilibyśmy na najwyższym poziomie, dbając nietylko o czystość dworca, budynków i urządzeń, lecz również o estetyczny wygląd i czystość samych wozów.”

Jak nam wiadomo będzie to już trzecia zkolei oferta w Łodzi na budowę dworca automobilowego. (I)

Koncert orkiestr wojskowych

Jak się dowiadujemy dowództwo 10 dywizji piechoty w Łodzi zamierza zorganizować w lipcu r. b. wielki koncert 3 połączonych orkiestr wojskowych, który odbędzie się w ogrodzie Tivoli lub Grand-Hotelu. (w)

ZABAWA OGRODOWA NA RZECZ ROKICKIEGO KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Dnia 19 b. m. t. j. w nadchodzący czwartek, odbędzie się Zabawa Ogrodowa urządzona staraniem Komitetu Rokickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w pięknym parku Sielanka przy Szosie Pabjanickiej Nr. 59).

Niezależnie od całego szeregu atrakcyj będzie również i loterja fantowa, zaletą której jest to, że każdy los wygrywa.

Następnie dobry i niedrogi bufet, orkiestra, łódki, wyścigi etc. wszystko to przemawia na korzyść tej zabawy. — To też Komitet ma nadzieję, że Sielankę w tym dniu odwiedzą liczne rzesze publiczności spragnionej, przy obecnych upałach świeżego powietrza i chłodu w cieniu drzew.

Jakkolwiek początek zabawy wyznaczony jest na godzinę 2-ą po południu, to jednak park otwarty zostanie już o godzinie 9-ej rano, co będzie wygodne zwłaszcza dla tych, którzyby wraz z rodziną zamierzali więcej czasu spędzić zdala od dusznych i rozpalonych murów miasta.

Należy jeszcze dodać, że cały dochód z zabawy Komitet przeznacza na bibljotekę Polskiei Macierzy Szkolnej w Rokiciu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

NIEMCY STARAJĄ SIĘ ZASTĄPIĆ IMPORT JAJ Z POLSKI IMPORTEM Z CHIN.

Jak wynika z cyfr ostatniej statystyki, od dłuższego czasu już stale wzrasta dowóz jaj kurzych z Chin na rynki niemieckie. Import ten w ciągu ostatniego czterolecia kształtował się następująco: w r. 1925 przywieziono do Niemiec 15.400.000 sztuk kurzych jaj z Chin, w r. 1926 — 22.500.000 sztuk, w r. 1927—26,600.000 sztuk, w r. 1928 — 34.200.000 sztuk i w r. 1929 — 41.200.000 sztuk. Od roku 1925 zatem cyfra tego podziału importu niemieckiego wzrosła w trójnasób, co jest tem więcej znamienne, że Niemcy zarządzenia swe celne przeciwko importowi jaj kurzych z Polski tłumaczą rozbudową własnej hodowli kur, która jednakże nadal, jak to widzimy, daleka jest od zaspakajania potrzeb rynku niemieckiego. (Iskra)

WPŁYW Z MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH w MAJU R. B.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływ Skarbu Państwa monopolów państwowych w maju r. b. wyniósł 61.968 tys. zł., a więc utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie co i w maju r. ub. — Wpływ z monopolu solnego wyniósł — 3.035 tys. zł. z monopolu tytoniowego — 32.001 tys. zł., spirytusowego — 25,131 tys. zł., loterji państwowej — 1.000 tys. zł., monopolu zapałczanego — 801 tys. zł. — W porównaniu do wpływu osiągniętego w maju 1929 r. — w maju r. b. wpływ z monopolu tytoniowego zwiększył się o 2 miljony zł., wpływ zaś z monopolu spirytusowego zmniejszył się o 3,1 miljn. zł.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO KRAJÓW BLISKIEGO WSCHODU.

W Izbie przem.-handlowej warszawskiej przybyy niedawno do Polski p. J. Groskopf, sekretarz generalny Palestyńsko-Polskiej Izby w Tel-Aviv, wygłosił referat o możliwościach eksportowych wyrobów polskich do krajów Bliskiego Wschodu. Prelegent przytoczył cały szereg przykładów cyfrowych, obrazujących stan stosunków importowo-eksportowych Palestyny z państwami Europy i Ameryki, dowodząc, że przemysł polski ma wszelkie dane do znacznego rozwinięcia swego eksportu do krajów Bliskiego Wschodu. Po referacie odbyła sie ożywiona dyskusja.

POPRAWA W WYWOZIE CEMENTU.

Sytuacja w eksporcie cementu w maju r. b. poprawiła się w porównaniu do poprednich miesięcy. W kwietniu r. b. wywieziono z Polski ogółem 6.585 t. cementu, a w maju r. b. wyeksportowano 8.663 t. — ilościowo więc wywóz cementu w maju r. b. osiągnął wysokość wywozu z ub. r.

W maju r. b. wywieziono cementu do: Szwecji — 2.166 t., Finlandji — 1,581 t., Brazylji — 1.440 t., Syrji — 1.110 t., Czechosłowacji — 730 t., Łotwy — 711 t., Argentyny — 605 t., Egiptu 225 t. i Austrji 105 t.

ZNIESIENIE MONOPOLU CUKRU i NAFTY w TURCJI.

Z dn. 3 cerwca r. b. został zniesiony turecki monopol cukru i nafty. Likwidacja agend tych monopolów potrwać ma około 3 miesięcy.



PROGRAM POLSKIĘGO RADJA
Czwartek, dnia 19 czerwca 1930 r.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 12.58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13.10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ.

ŁÓDŹ: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—12.30: Muzyka z łyt gramofonowych. Grapmofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź ul. Piotrkowska 160. — 1) Weber: Uwertura „Oberon“. 2) Pamiętam ciche, jasne dnie i „Zawód“ — Karłowicza. 3) Rachmaninoff: Noc. 4) Oluck: Melodja. 5) Sarasate: Rapsodja cygańska. Muzyka lekka i taneczna. 15.60—16.00: Muzyka lekka (transmisja z Warszawy). Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego i Wawrzyniec Żywolewski (gitara). 1) Aubert: Uwertura do op. „Fra Diavolo“. 2) Offenbach: Wiązanka na tematy z op. „Piękna Helena“ — wykona orkiestra. 3) 3 romanse odegra p. Żywolewski. 4) Ruppracht: Masz „Don Kiszot“. 5) Kalman: Wiązanka z op. „Księżna cyrkówka“. 6) J. Strauss: Walc „Życie artysty“ — wykona orkiestra. 7) 3 utwory odegra p. Żywolewski. 8) Youmans: Laby-foxtrott. 9) J. Sulima: Serenada miłości. 10) Lewandowski: Zawierucha — oberek — odegra orkiestra. 17.00—17.05: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 17.05—17.30: Odczyt z Warszawy. 17.30—18.50: Transmisja z Warszawy koncertu solistów. Wykonawcy: Bielajow (skrz.) Umberte Macneb (tenor i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) B. Godard: Koncert romantyczny a-moll — odegra p. Bielajew. 2) Cielea: romans, Mascagni: Twoja gwiazda, Alvaroz: Gansona espagnola — odśpiewa p. Macnez. 3) Cui: kołysanka, Bizet-Hubay: Fantazja na tematy z op. „Carmen“ — odegra p. Bielajew. 4) Tosti: Ideale. Yradier: La paloma, Massenet: Aria z op. eWrther — odśpiewa p. Macnez. 18.50—19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (transmisja z aWrszawy). 19.30 — 19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—19.45: Program na dzień następny i komunikaty. 19.45: Odczyt z Warszawy. J. Wroczyński: „Wycieczka do Czarnolasu“ (wrażenia osobiste z odbytej wycieczki). Następnie sygnał czasu. 20.00 — 20.15: J. Orynżyna: „Piękno naszych mieszkań“ (Feljeton o zdobieniu mieszkań krajowemi wyrobami zdobniczemi.) 20.15—21.30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Jerzy Bojanowski dyr. W programie utwory Wagnera. 1) Marsz z op. „Tannhäuser“. 2) Uwertura „Polonja“. 3) Pożegnanie Wotana. 4) Solista. 5) Wstęp do aktu II op. „Lohengrin“. 6) Pieśń miłosna z op. „Walkirja“. 7) Taniec marynarzy z op. „Okręt widmo“. 2) Uwertura do op. „Tanuhäuser“ 21,30 22.15: Słuchowisko z Krakowa 22.15 — 24.00: Komunikaty meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne, poczem muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

KRAKÓW: 9.00. Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12.10 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 15.00 — 16.00. Transmisja z Warszawy 16.20. Koncert popul. z Katowic. 17.30—18.50. Koncert z Warszawy. 18.50. Rozmaitości, komunikaty. 20.15. Koncert popul. z Warszawy, 21.30—22.15. Słuchowisko literackie. 22.15—23.00. Komunikaty z Warsz 23,00—24.00 Myzyka tan. z Warszawy.

POZNAŃ 12.05 — 13.00. Koncert gramofonowy. 17.30. Koncert solistów z Warszawy, 18.45—19.00 Nadprogram. 19.30—19.50. Odczyt rolniczy, 20.30—21.30. Koncert silistów. 21.30—22.15, Słuchowisko z Krakowa.

KATOWICE: 9,00 Nabożeństwo z Katedry pozn. 12.10—13,20 Koncert popul. 15,00—16,00. Muyka lekka z Warsawy. 16.20—17.30. Koncert popul. z udz. ezspołu instrument. P. R. w Katowicach. 17,30—18.50. Koncert solistów z Warszawy. 18,50—19,15. Rozmaitości. 20,00—20,15. Intermezzo muzyczne. 20,15—21.30. Koncert symf. z Warszawy. 22,25—23,00. Nadprogram. 23.00—24.00. Muzyka lekka.

ZAGRANICZNE:

19.15. **Kopenhaga.** Transm. koncertu symfonicznego z Sali Koncertowej Tivoli.
19.30. **Brno.** „Pocałunek“ — opera Smetany. Transm. z eTatru Narodowego.
19.30. **Frankfurt.** Transm. z Opery Frankfurckiej. „Kawaler Srebrnej Róży“ — opera Ryszarda Straussa.
19.55. **Hilversum.** Wieczór wagnerowski. Koncert pod dyr. Max von Schillingsa.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś środa i dni następne przyjmowana gorąco przez rozbawioną publiczność kapitalna rewja w 14-tu obrazach „My możemy też“. Humor, beztroska radość, śpiewy, tańce, kuplety. Bilety w cenie od 50 gr.

W próbach wyborna komedia „Krzyk za dzieckiem“.

MIEJSKI TEATR LETNI
Cegielniana 16.

„Król żydowski Lear“.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.
„TYLKO U NAS“.

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem rewja p. t. „Tylko u nas“

WYSTAWA ZBIOROWA Ś. P. JANA, ORAZ TADEUSZA I ADAMA STYKÓW W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jak słusznie można było przewidzieć zbiorowa wystawa dzieł Styków stała się dla Łodzi prawdziwym ewenementem kulturalnym. Kapitalne obrazy historyczne mistrza Jana, jak „Bem w Siedmiogrodzie“, niezrównane ilustracje do „Odyssei“ i „Quo Vadis“, a dalej słońcem i złotem malowane pejzaże orjentalne Adama, oraz niezrównane w finezji wykonania portrety arystokratek francuskich i plutokratek amerykańskich pendzla Tadeusza Styki, wzbudzają prawdziwy podziw wśród zwiedzających. Na szczególną uwagę zasługuje świetna „Loda z łabędziem“.

Ceny wejścia 2 złote, ulgowe 1 zł. wycieczki szkół średnich po 50 gr., wycieczki szkół powszechnych po 30 gr.

HASŁO SPORTOWE

Bieg gazeciarzy „Hasła Łódzkiego"

W dniu 6 lipca r. b. Redakcja naszego pisma organizuje uliczny bieg dla „gazeciarzy". Impreza ta mająca na celu jaknajszerszą propagandę sportu będzie dla „dzieci ulicy" prawdziwie radosną chwilą. Gazeciarze poraz pierwszy będą oglądani i podziwiani przez publiczność w roli sportowców, po raz pierwszy przebiegną ulicami dla własnej ambicji i dla rozrywki sportowej.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje redakcja naszego pisma, przyczem startować będą mogli chłopcy, którzy ukończyli conajmniej 14 lat.

Szczegółowy program imprezy oraz regulamin biegu ukaże się niebawem.

Gazeciarze! Pamiętajcie, iż każdy z was może zostać Petkiewiczem albo Nurmim!

Kobiecy mecz tennisowy Polska — Austrja

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w Krakowie kobiecy mecz tenisowy między reprezentacjami Austrji i Polski. Mecz ten rozegrany zostanie systemem puharowym Davisa, t. j. cztery single i jeden double. Z ramienia PZLT mecz organizuje AZS krakowski.

Nowy puhar na meczu Łódź — Warszawa

W związku ze zdobyciem na własność przez Warszawę puharu wędrownego dowiadujemy się, że red. „Republiki" ofiarowała drugi puhar na mecze międzymiastowe Łódź-Warszawa. WZOPN wyraził już swą zgodę na kontynuowanie rozgrywe kpiłkarskich Łódź-Warszawa o puhar. Pierwszy mecz o nowy puhar odbędzie się w dniu 28 wrześnie w Warszawie. Ponieważ w dniu tym ma się również odbyć spotkania Łodzi ze Lwowem istnieje projekt, by mecz z reprezentacją Lwowa odwołać ponieważ footbal łódzki przeżywa ogromny kryzys i Łódź nie jest w stanie wystawić dwóch reprezentacji, które godnie potrafiłyby bronić barw swego miasta.

Odznaczenia dla klubów sportowych

Zarząd PZPN-u z okazji jubileuszu 10-cio lecia nadał cały szereg odznaczeń związkom okręgowym i klubom sportowym. Dyplomy honorowe otrzymały następujące związki okręgowe: lwowski, krakowski, śląski, łódzki i warszawski. Z klubów odznaczone zostały następujące: Wisła, ŁKS., Warta, Cracovia, Czarni, Pogoń, Polonja, Pogoń (Katowice), Naprzód (Lipiny), BBSV, IFC., Ostrovia, Ks. Sosnowiec, Lechja, Polonja (Przemyśl), Skra, Makkabi (Kraków).

Józef Sochowicz mistrzem Ł. T. K. na rok 1930

W dniu 15 czerwca r. b. na trasie Krzywie-Łowicz, odbył się 100 klm. wyścig kolarski o tytuł mistrza szosowego Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego na rok 1930. Tytuł mistrza zdobył po raz drugi Sochowicz Józef, przebywając trasę biegu pomimo pęknięcia dwóch gum w czasie 3 g. 42 m. 10 sek. Drugie miejsce zajął młody zawodnik Drozdowski Antoni w czasie 3 g. 47 m. 50 s. który startował po raz pierwszy w 100 klm. wyścigu. Trzecie — weteran łódzkiego sportu kolarskiego Blau Edward w czasie 3 godz. 50 m. 53 sek. Czwarty — Majewski Melchjor. Zwycięzca zdobył naramiennik mistrzowski, dyplom i żeton srebrny złocony, drugi — żeton srebrny duży, trzeci — żeton srebrny mały, czwarty — żeton bronzowy. Czas Sochowicza, biorąc pod uwagę dwukrotną zmianę gum, marny stan szosy i upał, uważać należy za bardzo dobry i rokować mu można w przyszłości wielkich sukcesów w kolarstwie szosowem.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych

Zmiana systemu rozgrywek

Celem omówienia spraw związanych z tegorocznemi mistrzostwami Polski w grach sportowych, Polski Związek Gier Sp. zwołał do Warszawy na dz. 15 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Przyjęty dotychczas system turniejowy rozgrywania mistrzostw nie odpowiadał celowi, ani też nie dawał całkowitego pizeglądu sił, a nawet okazał się krzywdzący dla niektórych okręgw. Dlatego też słusznie postąpił G. Z. G. S. zwołując dla omówienia tych spraw nadzwyczajne walne zgromadzenie. Po dłuższej dyskusji w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich 10-ciu okręgów powzięto uchwałę, ażeby mistrzostwa we wszystkich grach t. j koszykówce męskiej palancie, siatkówce m. i żeń. hazenie palancie i szczypiorniaku rozgrywano systemem punktowym (mecz i rewanż). Jedynie w tym roku mistrzostwa Polski w siatkówce dla druż. m. i żeń. zostaną przeprowadzone dawnym zwyczajem w Lublinie w dn. 28 i 29 czerwca.

Dla pozostałych gier zastosowany zostanie system punktowy.

Ażeby nie narażać kluby na zbyt wielkie koszta, przejazdu i utrzymania, zgrupowano wszystkie okręgi w 3 obwody. I obwód tworzą okręgi: łódzki, poznański i pomorski — II-gi Kraków, Lwów, Śląsk. III-ci Warszawa, Białystok, Lublin i Wilno. W ten sposób najpierw zostaną rozegrane mistrzostwa obwodowe, a następnie mistrzowie ich w finale walczyć będą o tytuł mistrza Polski.

Ponieważ nie wszystkie okręgi uprawiają i przeprowadzają mistrzostwa swe w grach objętych przez P. Z. G. S., dlatego w niektórych grach mistrzostwa zostaną przeprowadzone wprost po rezegraniu okręgowych.

Najwięcej drużyn walczyć będzie w koszykówce i siatkówce następnie w hazenę, szczypiorniaku i palancie.

Mistrzostwa obwodowe rozpoczną się w połowie sierpnia natomiast finały od 15 października.

Kurs pływacki

przy Okręgowym Ośrodku W. F.

Jak się dowiadujemy, tutejszy Okr. Ośrodek W. F. organizuje w czasie od 15 lipca do 9 sierpnia r. b. I-szy w Łodzi skoszarowany kurs przodowników pływackich dla 20 uczestników. Kandydatów na powyższy kurs kwalifikują komendanci powiatowi p. w., przyjmując zgłoszenia do 5 lipca.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Umiejętność pływania stylem dowolnym.

2) Wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej 4 kl. szk. powsz.

3 Wiek powyżej lat 18-u.

4) Bardzo dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna.

5) Zobowiązanie się do pracy instruktorskiej w swem stowarzyszeniu.

6) Posiadanie własnego ekwipunku sportowego.

Program zajęć prócz nauki pływania 40 godz. i 1 4godz. instruowaniu przewiduje także gimnastykę, gry sportowe i wykłady ogólne.

Naukę pływania prowadzić będzie specjalny trener wydelegowany przez Polski Związek Pływacki łącznie z instruktorami Ośrodka.

Zajęcia pływackie odbywać się będą w basenie przy boisku Ł .K. S.-u. Naukę na kursie, jak również wyżywienie i zakwaterowanie uczestnicy kursu otrzymują bezpłatnie. Zjeżdżający z prowincji kandydaci otrzymują pozatem 50% zniżki na przejazd koleją III kl. pociągu osobowego.

Kursy podobne oprócz Ośrodka W. F. łódzkiego organizują w tym czasie ośrodki, Wileński, Krakowski, Lwowski i w Brześciu nad Bugiem.

Jutrzejsze mecze piłkarskie

klasy A

Jutro o godz. 11-ej na boisku WKS-u odbędzie się mecz footballowy między zespołami WKS. i Turystów. Zawody te są wydarzeniem, mającem dla łódzkiej klasy A znaczenie pierwszorzędne gdyż z pewnością zadecydują o tem, komu z dwóch niedzielnych rywali przypadnie tytuł mistrza okręgu. Tymczasem w tabeli gier prowadzi WKS., lecz utraconych punktów ma tyleż samo, co Turyści. Teoretycznie szanse są zatem równe. Jak się natomiast przedstawiają istotne siły obu drużyn?

Wojskowi wystąpią jutro w następującym składzie: Kotlicki, Fligel, Strzelczyk, Duczyński, Kaban, Klajnert, Karczmarek, Płoński, Nykiel, Klimczak i Parośnki.

Turyści niewątpliwie również wystawią swój najsilniejszy zespół, który górować może nad wojskowemi rutyną i techniką. WKS. natomiast wykaże z pewnością swe wysokie walory moralne, jak chęć do gry i ambicję, która tylokrotnie świeciła triumfy. Świeżo zmontowany napad wojskowych rozporządza bardzo dobrą trójką środkową, w której zadebiutuje dawny ŁKS-iak Nykiel, gracz niezwykle bojowy i dobry strzelec.

Turyści niejednokrotnie walczyli w tak poważnych meczach, WKS. natomiast poraz pierwszy staje przed ciężkiem zadaniem, którego rozwiązanie pomyślne może w rezultacie dać wojskowym okazję do zaszczytnych bojów o promocję do Ligi. Kto zwycięży; czy młodość i zapał?

Przed trójmeczem bałtyckim

Tradycyjny trójmecz bałtycki lekkoatletycznych reprezentacyj Polski, Łotwy i Estonji odbędzie się w Tallinie (Estonja) w dniach 20 i 21 b. m. w roku ubiegłym w Rydze zajęliśmy drugie miejsce za Łotwą, przegrywając pechowo różnicą 1 i pół punktu. Obecnie nasze szanse przedstawiają się dobrze. Powinniśmy bezapelacyjnie wygrać. Szczególnie w biegach możemy zająć wszystkie pierwsze miejsca. W rzutach i skokach jesteśmy nieco słabsi.

Skład naszej reprezentacji, która wczoraj wieczorem opuściła Warszawę, jest następujący:

100 mtr. Sikorski, Szenajch, 200 mtr. Biniakowski, Szenajch, 400 mtr. Piechocki, Biniakowski, 800 mtr. Lesicki, Kusociński, 1500 mtr. Kusociński, Lesicki; 5 klm.: Kusociński, Kabut, 10 klm. Kabut; 110 mtr. Nowosielski. Zajusz 4x100 mtr., Szejnach, Piechocki, Sikorski, Biniakowski, 4x400 mtr. Piechocki, Meyro, Cejzik, Biniakowski, wdal Sikorski Nowosielski, wwyż Meyro, Cejzik, tyczka Adamczak, Majtkowski, kula Heljasz, Cejzik, dysk Heljasz, Górski, oszczep Szydłowski, Cejzik.

Pewne słabe strony reprezentacji spowodowane są ograniczeniem liczbowem ekspedycji do 15 osób. Petkiewicz jechać nie może, gdyż nie ma jeszcze uregulowanych spraw z zrzeczeniem się obywatelstwa łotewskiego, co mogłoby go narazić na nieprzyjemności przy przejeździe przez Łotwę.

W drużynie polskiej widzimy ludzi „nowych" Lesickiego (Bydgoszcz) i Kabuła (Śląsk). Ich obecne wyczyny pozwalają wierzyć, że debiutanci nie zawiodą.

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne pań

W sobotę dn. 21 b. m. i niedzielę dn. 22 odbędą się w Pabjanicach na boisku i bieżni „Krusche-Endera" zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Program imprezy obejmuje: biegi 60 m, 100 m, 200 m, 80 m. rzez płotki, sztafety 4x100 i 4x200, skoki wwyż i wdal oraz rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Sobotnie i niedzielne zawody stanowią tak zwane mistrzostwa „główne", oprócz których, rozgrywany bywa jeszcze trójbój i pięciobój kobiecy oraz bieg naprzełaj, zaliczane również do punktacji ogólnej.

Dotychczas w punktacji prowadzi Sokół pabjanicki przed Krusche-Enderem i ŁKS-em. Trzeba stwierdzić, że łódzkie kluby już od paru lat zmuszone są do rozgrywania mistrzowskich zawodów w Pabjanicach i nie mogą wskutek tego osiągnąć należnego im stanowiska w kobiecej lekkiej atletyce naszego okręgu. Koszty wyjazdu drużyny lekkoatletycznej na dwudniowe zawody są tak wysokie, że wiele z pośród łódzkich klubów, uprawiających lekką atletykę, wogóle z udziału w mistrzostwach nie bierze.

Wobec tego hegemonja pań pabjanickich z Sokoła i Krusch-Endera najpewniej i w roku bieżącym zachwianą nie zostanie.

Bohaterkami sobotnich i niedzielnych zawodów będą z pewnością siostry Janowskie, Weissówna i Dobrosówna z Sokoła oraz Bejmówna, Plucińska i Guzińska z Krusche-Endera.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. L. A., Piotrkowska 74 (lokal ŁKS.-u) po raz ostatni w dniu dzisiejszym od godz. 19,30.

„WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW".

Dziś o godzinie 20.30 w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 wieczór klubowy dla członków i osobiście przez nich wprowadzonych gości.

HASŁO GOSPODARCZE

Z praktyki podatku przemysłowego od obrotu

Jeżeli za sto lat ekonomista, badający rozwój gospodarczy naszego kraju w przeszłości, zaczerpnie swoje wiadomości z pod staw wymiarowych dla spłat kwartalnych podatku przemysłowego od obrotu, przyjdzie on do przekonania, że rozwój gospodarczy Polskiego przemysłu i handlu był w 1930 roku bardzo korzystny. Wymiary te oparły się przeważnie, w ścisłem zastosowaniu artykułu 56, na oszacowaniach za rok ubiegły. Wypadku przyjęcia niższej podstawy nie stwierdziłem. Natomiast wi działem jeden i drugi wypadek, że podsta wy na rok bieżący są 2 5 %, a n a w e t 5 0 % wyższe od ustalonych przez Komisje Szacunkowe obrotów roku 1929, co jest sprzeczne z ustawą.

Żyjąc wśród przygnębiających objawów depresji gospodarczej, zdajemy sobie sprawę, że obroty bieżącego roku będą niższe od roku ubiegłego. Potwierdzają to cyfry zebrane z ⅓ roku: wszędzie obniżenie, nigdzie utrzymanie się na zeszłorocznym poziomie.

Okazuje się więc, że sposób zaliczkowania podatku przemysłowego od obrotu we formie ustalonej rozporządzeniem z 1925 roku, które załamania się gospodarczego nie przewidywało, w praktyce przed stawia obciążenie, a to przedewszystkiem przedsiębiorstw mniejszych, ni eprowadzą cych ksiąg. Prowadzący księgi będą płacili zaliczki według faktycznie dokonanych obrotów. Dla płatników nowy powód do prowadzenia ksiąg pełnowartościowych.

P o d s t a w a z a l i c z e k n i e o d p o w i a d a p o ł o ż e n i u p ł a t n i k ó w, chociażby już dla tego, że wymiar za rok ubiegły dla wspomnianej kategorji płatników, nie prowadzących ksiąg, odbiega od cyfr faktycznych. Teoretycznie władze centralne głoszą urbi et orbi, że wymiary będą dokonane przy pełnem uwzględnieniu depresji gospodarczej. Władze wymiarowe, w których najważniejszą rolę odgrywają naturalnie nie zastępcy sfer zainteresowanych, lecz naczelnicy urzędów skarbowych, ustaliły natomiast obroty nie na poziomach niższych od lat poprzednich. Stwierdziłem zwyżki w tych ustaleniach od 10—33% w stosunku do roku 1928, a 6—50% w stosunku do roku 1927. Władze wymiarowe powinne były zaznajomić się z tem, że nie jest to tylko frazesem, jeżeli rok 1927 uważa się za punkt kulminacyjny konjunktury, po którym następuje silne, ciągle wzrastające obniżenie się. D l a c z e g o W ł a d z e w y m i a r o w e n i e u w z g l ę d n i ł y t e g o, p o m i m o u z n a n i a s ł u s z n o ś c i t e g o t w i e r d z e n i a p r z e z p. m i n i s t r a h a n d l u i p r z e m y s ł u? Zapewne dlatego, że p. minister handlu i przemysłu nie jest ministrem skarbu. Lecz to nie dopuszczalne. Oficjalne stwierdzenia jednego reprezentanta rządu muszą być miarodajne dla wszystkich organów państwowych. Wobec tego władze wymiarowe nie mogły usta lać wyższych obrotów, nie dopuszczalnem było nawet ustalenie obrotów równych z rokiem 1928. Prócz rozporządzeniami wła dze wymiarowe muszą się kierować też zupełnie prostem rozumowaniem, które im np. powie, że obroty wszelkich przedsiębiorstw o mniej lub więcej luksusowym charakterze towarów musiały się obniżyć spowodu zmniejszonej siły płatniczej odbiorców, ograniczających się do zakupów artykułów niezbędnych. Następnie, że przedsiębiorstwa, których orze tmiotem są płody rolne i ich przetwory, z powodu zniżki cen tych artykułów musiały już z tego powodu osiągnąć obroty znacznie zmniejszone.

Przytem należało bezwarunkowo uwzględnić odwołania płatników przeciw wygórowanemu ustaleniu tego podatku z lat poprzednich, chociażby — wbrew odmiennem postanowieniom ustawy — dotychczas nie były załatwione. P o w o d e m o d w o ł a ń b y ł y t e ż i n t e r p r e t a c j e U r z ę d ó w S k a r b o w y c h, k t ó r e, m i m o z u p e ł n i e j a s n y c h u s t a l e ń p r z e z N a j w y ż s z y T r y b u n a ł A d m i n i s t r a c y j n y, n i e c h c ą s t o s o w a ć u l g 1 % d l a n i e k t ó r y c h p r z e d s i ę b i o r s t w, p r z y c z e m u s t a l e n i a r ó ż n y c h U r z ę d ó w S k a r b o w y c h o d n o ś n i e d o t e j s a m e j b r a n ż y s ą r o z b i e ż n e; albo sprzeczne z ustawą ustalenie przedmiotu podatkowego, przyczem wyłaniają się takie dziwolągi, że wyznacza się podatek od wartości towaru, któ ra to kwota podatkowa jest o 20% wyższa od komisowego, przedstawiającego cały obrót brutto, który powinien podlegać opodatkowaniu.

Płatnicy, nawet do tego nie zobowiązani, składali zeznania w przepisanym terminie. Musi ich zniechęcić, jeżeli z póź niejszych wymiarów przekonają się, że zeznania te, mimo wszelkiej prowdomówno ści i skrupulatności, nie odnoszą najmniejszego skutku. Taki sposób postępowania z płatnikami musi wreszcie działać deprawująco na najodporniejsze jednostki, wszczepić w nich przekonanie, że prawdą nie dochodzą do niczego.

Wymiary dokonano, częstokroć załatwiając sprawę szablonowo, podnosząc obroty do rozmiarów zupełnie nierealnych. Płatnicy mieli kłopoty i przyjemności z odwołaniami, przysporzono Komisjom odwoławczem, które nie zdołały jeszcze załatwić materjału z lat ubiegłych, wiele nowej pracy, a Skarbowi — wpływów z opłat stemplowych.

Chętni płatnicy doznali wreszcie przeszkody przy płaceniu, ponieważ Kasy Skar bowe 15 maja nie chciały przyjąć połowy kwoty uiścić się mającej, co przecież już przed dłuższym czasem jako jedna z wielkich ulg oficjalnie ogłoszonem została. Do piero interwencja zrzeszeń spowodowała, że Kasy otrzymały w ostatniej chwili odnośną instrukcję w drodze telefonicznej. Między ogłoszeniem o uldze a terminem płatności upłynęło tyle czasu, że powinno się było obejść bez interwencji. Zresztą: Kasa powinna przyjąć kwotę, którą płatnik chce uiścić, i nie robić trudności formalistycznych.

Wszystko to zmusza do konkluzji, że:

1) podatek obrotowy, naleciałość czasów inflacyjnych, jest w normalnych warunkach absurdem,

2) obowiązujące postanowienia ustawy są przeszkodą w dostosowaniu go do zmienionych warunków konjunkturalnych,

3) oficjalne oświadczenie sterników pozostają bez odgłosu w praktyce.

4) przeprowadzenie praktyczne dostarcza mimo kilkuletniego doświadczenia tylko nowego materjału władzom odwoławczym,

5) aparat wykonawczy nie posiada pożądanej łączności ze swojem przełożeństwem, nie ma zrozumienia dla położenia płatników i nie stoi na wysokości swojego zadania.

W jesieni opuści nas p. Devey. Możeby wtedy należało zaprosić innego doradcę z Nowego Świata, z działu podatkowego, któryby przeszczepił do nas nieco z amerykańskich metod w ustalaniu i ściąganiu po datków, gdzie wykonawcy zdają sobie z tego sprawę, że są wprawdzie urzędnikami państwowymi, ale swój byt zawdzięczają płatnikom.

Dr. A. T. K.

Badania nad handlem włókienniczym

Konferencja w łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu 16 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi konferencja z udziałem delegatów Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, przedstawicieli łódzkich zrzeszeń ku pieckich oraz kilkunastu osób, reprezentujących hurtowy handel włókienniczy. Konferencja miała na celu zapoczątkowanie badań n a d s t r u k t u r ą h a n d l u w ł ó k i e n n i c z e g o n a t e r e n i e m. Ł o d z i. Ponadto przedmiotem konferencyj były zagadnienia, związane z obecną sytuacją handlu włókienniczego.

W toku wyczerpującej dyskusji omówiono, metodologiczne podstawy projektowanej ankiety i ustalono szereg konkretnych kwestyj, którym poświęcona będzie szczegółowa uwaga w trakcie zainicjowanych badań. Do problemów tego rodzaju zaliczono w pierwszym rzędzie sprawy następujące: własne środki obrotowe kupiectwa, kredyt dla handlu, współpraca handlu włókienniczego z przemysłem, ilościowy przerost handlu, rola wsi w konsumcji tkanin włókienniczych i t. d.

Z zagadnień, związanych z obecnym kryzysem, poddano rozważaniom stan likwidacji zapasów na składach oraz możliwość powrotu do normalnych stosunków kredytowych w handlu włókienniczym.

Delegacja kupców łódzkich u p. Ministra Skarbu

W dniu wczorajszym wyjechała do War szawy delegacja kupiectwa łódzkiego pod przewodnictwem w-prezesa Stowarzyszenia Polskich Kupców Przemysłowców Chrześcijan, p. Roszaka.

Delegacja ma być przyjętą u p. Ministra Skarbu, któremu przedłoży memorjał obrazujący dokładnie ciężkie położenie kupiectwa, spowodowane poza depresją gospodarczą, w dużej mierze ciężarami podatkowemi. Przedstawiciele Łodzi prosić będą p. Ministra o jaknajdalej idące ulgi w tym kierunku, a w szczególności o zmniejszenie obciążeń podatkowych dla przedstawicieli handlowych. (J)

Konjunktura na bawełnianym rynku łódzkim

Należy liczyć się ze zniżką przędzy bawełnianej

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w dniach ostatnich odczuwano poważnie pogorszenie się sytuacji, w związku z coraz bardziej zmniejszającem się zapotrzebowaniem klientów. Jakkolwiek więc obroty w branży tej są obecnie minimalne, to jednak tutejsi przemysłowcy na horoskopy na przyszłość zapatrują się naogół optymistycznie, twierdząc, iż obecne zmniejszenie się popytu poczytywać należy za objaw zupełnie normalny, w związku z obecnym okresem przejściowym, tak zwanym okresem ogórkowym.

Na skutek obecnej złej konjunktury, jaka w przemyśle przędzy bawełnianej panuje oraz na skutek potanienia surowca, liczyć się należy z możliwością, że, ceny przędzy bawełnianej, które do tej chwili kształtują się pod znakiem tendencji stałej, a więc bez zmiany, już w najbliższej przyszłości ulegną większej, lub mniejszej zniżce.

Zaznaczyć należy, że ceny surowej bawełny, spadły w ostatnich czasach bardzo znacznie. O tem jednak, by ceny przędzy bawełnianej spadły w takim samym stosunku nie może być mowy, jak już bowiem pisaliśmy niejednokrotnie, przędzę bawełnianą, którą produkuje się obecnie, wyrabia się z bawełny surowej, sprowadzonej do nas jeszcze kilka miesięcy temu, to znaczy, wówczas, kiedy mowy jeszcze nie było o jakiejś zniżce, póki więc ta bawełna, która tak staniała przybędzie do Polski, upłynie conajmniej, dwa względnie trzy miesiące.

PRZĘDZA CZESANKOWA.

I na rynku przędzy czesankowej zapotrzebowanie klienteli, w związku z minimalnym ruchem notowanym na rynku gotowych tkanin wełnianych i czesankowych notowany jest ruch minimalny. Zapotrzebowanie klienteli zmniejsza się obecnie z dnia na dzień. I w tej branży jednak powyższy brak popytu uważają obecnie za zjawisko zupełnie normalne, o tej porze bowiem rok rocznie panuje w branży tej zastój.

Jakkolwiek ceny surowej wełny kształtują się pod znakiem tendencji mocniejszej, to jednak o zwyżce cen przędzy czesankowej narazie niema mowy, a to w pierwszym rzędzie na skutek obecnej złej konjunktury.

Na zwiększenie się zapotrzebowania ze strony klienteli miejscowej, liczą tutejsi przemysłowcy w miesiącu serpniu, względnie pod koniec miesiąc lipca, kiedy to sezon zimowy na rynku gotowych tkanin wełnianych i czesankowych winien już być w pełni. Jeżeli chodzi o eksport przędzy czesankowej, to pod tym względem nie notowano żadnych prawie zmian i naogół wszystkie większe przędzalnie czesankowe, pracujące na eksport, nie zmniejszyły stopnia uruchomienia.

CUKROWNIE PODPISAŁY UMOWĘ KARTELOWĄ NA 6 LAT.

Jak się dowiadujemy w dn. 27-go maja b. r. wsystkie cukrownie, zrzeszone w Związku Zachodnio-Polskim Przemysłu Cukrowniczego podpisały układ, mocą którego dotychczasowa umowa kartelowa została przedłużona na dalsze 6 lat, t. j. na okres 1930/21 — 1935-36.

Zawarcie dalszej umowy kartelowej uważać należy za donisłe wydarzenie pod względem organizacyjnym dla naszego przemysłu cukrowniczego.

Do akt Nr. 891—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jojny i Estery małż. Kuperszmidt i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 890.

Łódź, dnia 13 czerwca 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 1748—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Paula Rozencwajga i składających się z palt damskich i męskich, oszacowanych na sumę zł. 475.

Łódź, dnia 10 czerwca 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 701—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Paprotni gm. Lipiny odbędzie się z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Kierusa i składających się z inwentarza żywego, oszacowanego na sumę zł. 500.

Brzeziny, dnia 16 czerwca 1930 r.

Komornik WACŁAW KOSZELIK

Do akt Nr. 1364—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda Fogla i składających się z maszyny młynarskiej, dubeltowy stół, marki „Pałaszewski“, oszacowanej na sumę zł. 3055.

Łódź, dnia 13 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 576—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Paprotni gm. Lipiny odbędzie się z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Kawczyńskiego i składających się z dwóch krów, oszacowanych na sumę zł. 500.

Brzeziny, dnia 16 czerwca 1930 r.

Komornik WACŁAW KOSZELIK

Do akt Nr. 880—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanych na sumę zł. 2310.

Łódź, dnia 30 maja 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 741—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wegnera Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Feiera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 11 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 1218—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława Zająca i składających się z samochodu marki „Chevrolet“, oszacowanego na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 11 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 759—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Rajzbaum i Pozner“ i składających się z sztuki towaru wełnianego, oszacowanego na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 10 czerwca 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 1668—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zagajnikowej Nr. 38a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zenona Chmieleckiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 780.

Łódź, dnia 31 maja 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 742—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wegnera Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Feiera i składających się z szafy i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 11 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 853—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 193, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakób Steigert“ i składających się z maszyny do krochmalenia, oszacowanej na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 12 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 1623—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Arnold Gisler“ i składających się z maszyny do pisania i inn., oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 28 maja 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 1494—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elechnena Jakóbowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1550.

Łódź, dnia 12 maja 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSK

Do akt Nr. 631—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1930 roku od godz. 10-e jrano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Makówki i składających się z jednokonnego powozu na gumowych kołach, oszacowanego na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 14 czerwca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 868—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dyonizego Myśliborskiego i składających się z szafy i kredensu, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 14 czerwca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 1065—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 124 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Smolarza i składających się z szafy i radjo - aparatu 4 - ro lampowego z głośnikiem, oszacowanych na sumę zł. 1030.

Łódź, dnia 14 czerwca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 756—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Józefa Rozena i składających się z 2-ch grempli, oszacowanych na sumę zł. 1,100.

Łódź, dnia 12 czerwca 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 3028—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Czesława i Janiny małż. Zapędowskich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 420.

Łódź, dnia 11 czerwca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.